

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 10 (12 089)

Poznań, czwartek 12 stycznia 1984

Wyd. AB
Cena 5 zł

Azja południowo — wschodnia

Zapowiedź 21 podróży Jana Pawła II

(PAP) W maju br. papież Jan Paweł II uda się w 21 swą podróż zagraniczną, w czasie której odwiedzi Koreę Południową, Tajlandię, Papuę — Nową Gwineę i Wyspy Salomona — podał w środę poinformowane kółka watykańskie.

Jednocześnie przedstawiciel Kościoła katolickiego w Bangkoku oświadczył, że w czasie planowanej podróży, papież złoży dwudniową wizytę w Tajlandii podczas której m.in. spotka się z królem Rama IX oraz celebrować będzie uroczystą mszę świętą.

Dzisiaj w Lesznie Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo — Wyborcza PZPR

INFORMACJA WŁASNA

W Lesznie — po Kaliszu i Pile — odbędzie się dzisiaj kolejna w Wielkopolsce Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Delegaci — mandatariusze rzesz członkowskich — wy-

biorą na kolejną kadencję nowy Komitet Wojewódzki, PZPR, jego egzekutywę i sekretariat, a także Wojewódzką Komisję Kontroli Partijnej i Wojewódzką Komisję Rewizyjną. (zr)

Na stronie 3 publikujemy artykuł pt. „Propozycje racjonalnego gospodarowania”.

Ostatnie tony z Wschowy

Cukrownie leszczyńskie zakończyły kampanię

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj cukrownia we Wschowie jako ostatnia z pięciu fabryk wchodzących w skład przedsiębiorstwa „Cukrownie Leszczyńskie” zakończyła kampanię przerobu buraków. Z 1 072 000 ton buraków dostarczonych z plantacji położonych w województwach: leszczyńskim i gorzowskim uzyskano 134,5 tys. ton cukru, o ponad 15 tys. ton więcej niż przewidywał plan. W ciągu trwającej od 12 września ubr. kampanii najwyższy wydatek cukru osiągała cukrownia we Wschowie. Śięgał on średnio 12,94 procent. Część cukru wyprodukowanego w leszczyńskich cukrowniach przeznaczono na eksport. (ar)

Po 117 latach

Watykan i USA nawiązały stosunki dyplomatyczne

(PAP) We wtorek ogłoszony został w Watykanie oficjalny komunikat o nawiązaniu tego dnia przez Stolicę Apostolską stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi. Stosunki te zostały zerwane jeszcze w ubiegłym stuleciu — w roku 1867.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych stało się możliwe po przyjęciu odpowiedniej ustawy przez Kongres amerykański jesienią ub. roku.

Realizacja uchwały IX Plenum w sprawach młodzieży

Obrady Biura Politycznego KC PZPR

(PAP) 10 bm. Biuro Polityczne oceniło stan realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR w sprawach młodzieży. Stwierdzono, iż podejmowanych jest wiele działań zmierzających do rozwiązania nabrzmiałych problemów społeczno-wychowawczych i socjalno-bytowych młodego pokolenia, w tym również doskonalenia warunków kształcenia i zatrudnienia, rozwoju budownictwa mieszkaniowego, ochrony dziecka i rozwoju rodziny.

Doceniając dotychczasowy postęp Biuro Polityczne omówiło także słabości występujące w realizacji uchwały IX Plenum. Wynikają one m.in. z aktywności, niejednorodności biurokratycznego stosunku do inicjatyw mło-

dzieży ze strony niektórych ogniw terenowej administracji gospodarczej, a także z niewystarczających środków materialnych do rozwiązywania wszystkich dolegliwych problemów. Wskazano także na dysproporcje w realizacji poszczególnych zadań.

Zdolności, energia i wysoki poziom przygotowania zawodowego młodego pokolenia powinny być przede wszystkim wykorzystane w pracy dla całego społeczeństwa oraz dla osiągnięcia indywidualnych celów i aspiracji. Reforma gospodarcza stwarza po temu wielkie możliwości — trwałe zapotrzebowanie na aktywność, inicjatywę, nowoczesność myślenia, organizowania produkcji, wychodzenia naprzeciw potrzebom społecz-

nym. Przyjęte na XIII Plenum nowe zasady polityki kadrowej oraz reforma gospodarcza otwierają młodemu pokoleniu drogi do realizacji jego osobistych dążeń i pokoleniowych interesów.

Stwierdzono, że partia przywiązuje wielką wagę do działalności i umacniania ZSMP, ZMW, ZHP, ZSP, ich roli w przygotowaniu młodego pokolenia do wypełniania swych obywatelskich patriotycznych powinności oraz poczucia odpowiedzialności za sprawy kraju.

Zadaniem socjalistycznych związków młodzieży jest kształtowanie zaangażowanych postaw, krzewienie wartości i ideałów socjalizmu. Organiza-

Dokończenie na str. 2

G. Andreotti udał się do Waszyngtonu

(PAP) W środę włoski mi-

nister spraw zagranicznych, Giulio Andreotti udał się do Waszyngtonu, gdzie przeprowadzi rozmowy z prezydentem USA Ronaldem Reaganem.

Konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych

Stanowisko Polski przed konferencją rozbrojeniową w Sztokholmie

(PAP) 10 bm. korespondenci zagraniczni spotkali się w Warszawie z wiceministrem spraw zagranicznych Józefem Wierzbickim oraz rzecznikiem prasowym rządu Jerzym Urbanem. W pierwszej części spotkania J. Wierzbicki przedstawił w syntetycznym skrócie stanowisko Polski przed konferencją w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie, która niebawem rozpocznie się w Sztokholmie. Następnie odpowiadał na liczne pytania dziennikarzy związane z różnymi aspektami polskiej polityki zagranicznej.

Za tydzień, 17 stycznia — przypomniał J. Wierzbicki — rozpocznie się w Sztokholmie

konferencja w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie. Jej zwołanie wynika bezpośrednio z postanowień dokumentu końcowego madryckiego spotkania KBWE. Oceniając pozytywnie wyniki tego spotkania i ustalenia zawarte w dokumencie końcowym stwierdziliśmy, iż jest on istotny i równoważny. Jedną z przesłanek takiej oceny był fakt, że proces KBWE został rozszerzony w większej skali niż to było dotychczas na sferę wojskową przez decyzję o zwołaniu konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeń-

Dokończenie na str. 2

R. Reagan przyjął premiera Chin

(PAP) Przebywający w wizycie oficjalnej w Stanach Zjednoczonych premier ChRL Zhao Ziyang (Czao Cy-jang) został przyjęty we wtorek w Białym Domu przez prezydenta Ronalda Reagana. W toku rozmowy premier Chin zaakcentował, że USA i Chiny powinny być świadome swej odpowiedzialności za pokój na świecie. Jednym z czynników jego utrzymania jest przyjazna koegzystencja obu krajów. Wskazał też na pewne trudności we wzajemnych stosunkach.

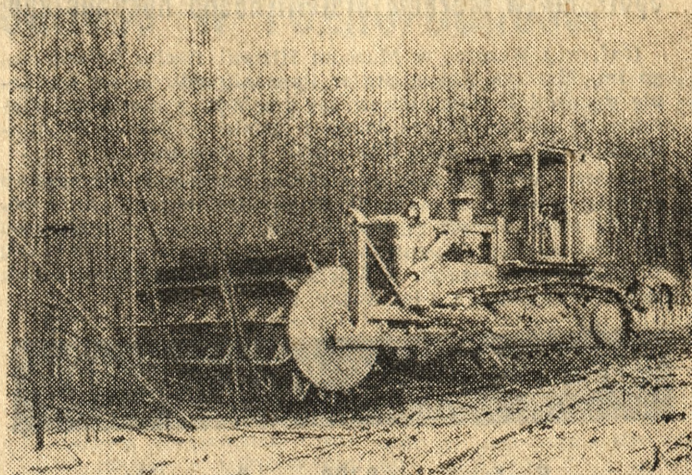
Jedną z nich — wskazując obserwatorzy — jest zapewne problem Tajwanu, które-emu USA udzielała pomocy wojskowej, co wywołuje niezadowolenie Pekinu.

Co od kogo zależy

Od nas nie zależy, od nas wiele zależy — to dwie skrajne postawy młodego pokolenia nad Wisłą. Kto odpowiada się za pierwszą — ten liczy pewnie na mannę z nieba, na jakąś czarodziejską różdżkę, której dotknęte wszystko odmieni. Realistyczna wiedza natomiast, że stojąc bezczynnie z boku niczego się nie zmieni i własnym przykładem chcąc innych zachęcić do pracy. Ona bowiem w ostateczności decydować będzie o mniej lub bardziej pomyślnej przyszłości nie tylko młodego pokolenia — całego społeczeństwa.

Potwierdziła to nasza niedawna „Zmowa zaradnych” — współzawodnictwo inicjatyw społecznych wielkopolskiej młodzieży. Pracowała ona i dla

Na straży higieny lasów



Zielonogórcy inżynierowie skonstruowali zgniatarkę do drzew, którą wykorzystuje się do usuwania z lasów drzew zniszczonych przez pożary i przez brudnicę-mniszkę.

FOT — CAP

Współdziałanie radia i telewizji z Narodową Radą Kultury

(PAP) 11 bm. odbyło się spotkanie przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji Mirosława Wojciechowskiego z prof. Bogdanem Suchodolskim, przewodniczącym Narodowej Rady Kultury. Wybitny uczony, prowadzący działalność popularyzatorską, od wielu lat współpracuje z Polskim Radiem i Telewizją. Wnosi ogromny wkład do programów z zakresu historii kultury, filozofii, pedagogiki. Autorytet naukowy i moralny profesora służy szerzeniu wzorców etycznych i obywatelskich.

Przewodniczący komitetu poinformował o nowych strukturach programów radiowych i telewizyjnych, w których szczególnie miejsce zajmują problemy kultury i najszerzej

pojmowanej oświaty. Podkreślono, iż współdziałanie Polskiego Radia i Telewizji z Narodową Radą Kultury ma niezwykle ważną wagę w upowszechnianiu wartości kultury narodowej, w propagowaniu różnych form edukacji społeczeństwa — poprzez oświatę, naukę, literaturę i muzykę.

W kręgu wspólnych zainteresowań Narodowej Rady Kultury oraz PR i TV leżą także problemy jak teatru PR i TV, film telewizyjny — fabularny i dokumentalny, archiwalne nagrania muzyki klasycznej i współczesnej, promocja debiutujących twórców, oddziaływanie na młodą generację, penetracja kulturowa najdalszych regionów Polski.

Sesja RW PRON i WRN w Kaliszu

Powołano Obywatelski Komitet Obchodów 40-lecia PRL

INFORMACJA WŁASNA

Uroczystą wspólną sesją Rady Wojewódzkiej PRON i WRN w teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, za inaugurację wczoraj obchody 40-lecia Polski Ludowej w Kaliszu. Uczestniczyli w niej przedstawiciele różnych środowisk społecznych, władze polityczne i administracyjne województwa, reprezentanci licznych organizacji społecznych i młodzieżowych.

Przewodniczący WRN Janusz Michocki podkreślił, iż obchody 40-lecia powinny stać się okazją do powszechnej, pogłębionej refleksji nad przebytą drogą.

W okolicznościowym referacie, wygłoszonym przez przewodniczącego RW PRON Romana Głowackiego, znalazło się przypomnienie historycznej roli Krajowej Rady Naro-

dowej w dziele odbudowy państwa i w budowie państwa w jej nowych kształtach ustrojowych. W losach olbrzymiej większości rodzin polskich — stwierdził mówca — odzwierciedla się korzystne skutki wyboru, jaki legł u podstaw Polski Ludowej.

Poinformowano uczestników sesji, że RW PRON i WRN powołały Wojewódzki Obywatelski Komitet Obchodów 40-lecia Polski Ludowej. Zaproponowano do niego reprezentantów różnych środowisk, cieszących się autorytetem społecznym.

Zasłużonych działaczy rad narodowych wyróżniono podczas sesji odznaczeniami — Za Zasługi w Rozwoju Województwa Kaliskiego. W części artystycznej wystąpili aktorzy Teatru im. Bogusławskiego oraz chór LO z Jarocina. (msj)

rót do tego tematu odbiera argument tym, którzy głosili, że ów dokument odłożono ad acta, że jego opracowanie miało charakter propagandowy, nie zaś życiowy wynikający z potrzeby chwili.

Nie poprzestano na wyliczeniu spraw, z którymi udało się pomyślnie uporać. Wskazane zostały — i to jest najbardziej — słabości wynikające między innymi z aktywności działania, biurokratycznego stosunku do inicjatyw młodzieży, skąpych funduszy niezbędnych do przezwyciężenia wszystkich dolegliwych problemów. Eliminowanie tych słabości jest zadaniem o pierwszorzędnej wartości. Inne zadanie partyjne zobowiązane zostały do oceny stopnia realizacji wspomnianej uchwały, a wnioski rozpatrzone zostaną w drugim kwartale 1984 r.

ANDRZEJ PIECHOCKI

W POZNANIU

Spotkanie w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego

(Inf. wł.) Wczoraj w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu odbyło się spotkanie dyrekcji i pracowników tej placówki z członkami Komisji do spraw Historii Partii i Działaczy Ruchu Robotniczego, działającej przy KW PZPR w Poznaniu.

Podczas dyskusji zgłoszono szereg propozycji dotyczących dalszej działalności muzeum. Mówiono o konieczności stworzenia stałej ekspozycji poświęconej ruchowi robotniczemu w Wielkopolsce. Postulowano również opracowanie spisu działaczy robotniczych w Wielkopolsce, zwłaszcza z okresu międzywojennego i z lat wojny. (ap)

WCZORAJ W KRAJU • PAP

Konferencja PZPR w Przemyśle

(PAP) W Przemyśle obradowała Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR, która oceniła wyniki osiągnięte przez 18,5-tysięczną wojewódzką organizację partyjną w minionej kadencji, wytyczyła kierunki działania na lata 1984-86 oraz wybrała nowe wojewódzkie władze partyjne.

W obradach uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Włodzisław Mokrzyński oraz przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej Kazimierz Morawski.

Strzelanina w Sobiesiekach

Sprawcy tragedii staną przed sądem

INFORMACJA WŁASNA

10 bm. Prokuratura Rejonowa w Kaliszu skierowała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko Grzegorzowi P., Markowi K. i Henrykowi S. — sprawcom tragedii, jaka rozegrała się 10 lipca ubr. w Sobiesiekach w gminie Szczytniki w woj. kaliskim. Oskarżeni oddali wówczas strzały z nielegalnie posiadanej broni w kierunku remizy strażackiej, w której odbywała się akurat zabawa zorganizowana przez koło ZSMP. Śmierć na miejscu poniosło dwóch młodych ludzi, a trzeci odniósł rany. W toku dochodzenia zabezpieczono u oskarżonych m. in. 4 karabiny typu „mauser” oraz KBKS. (jn)

Polska — NRD

Rozwój współpracy w dziedzinie rolnictwa

(PAP) W Warszawie przebywała 11 bm. delegacja NRD z wiceministrem rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej Peterem Findeisenem. W Ministerstwie Rolnictwa i Góspodarki Żywnościowej odbyły się polsko-NRD-owskie rozmowy, które dotyczyły zadań w dalszym rozwoju współpracy naukowo-technicznej, jakie wynikają z uzgodnień ze spotkania I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego z sekretarzem generalnym KC NSPJ Erichem Honeckerem. Na zakończenie rozmów podpisano protokół określający kierunki w jakich zamierza się rozszerzać i pogłębiać współpracę służącą wykorzystaniu przodujących doświadczeń rolnictwa w obu krajach.

Spotkanie wojewody poznańskiego z aktywem młodzieżowym

W siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Poznaniu, odbyło się spotkanie kierownictwa organizacji z wojewodą poznańskim Marianem Królem. Omówiono stan realizacji na terenie województwa rządowego programu poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodzieży.

Przewodniczący ZW ZSMP Zefiryn Grabski przedstawił problemy dotyczące takich spraw jak: sytuacja mieszkaniowa młodzieży, a zwłaszcza budownictwo w ramach młodzieżowych spółdzielni, problemy startu życiowego młodych rolników oraz młodych pracowników gospodarki uspołecznionej.

Poruszono kwestie stanu bazy działalności kulturalnej oraz wynikające z tego problemy i potrzeby środowisk młodzieżowych, zwłaszcza w zakresie wyposażenia w sprzęt.

W trakcie spotkania omawiano sprawy związane z realizacją uchwały IX Plenum KC PZPR.

Przeanalizowano także dotychczasowe współdziałanie ogniw poznańskiej organizacji ZSMP z administracją oraz wskazano na konieczność dalszego rozwijania tej współpracy, co tak jak dotychczas powinno owocować konkretną pomocą w rozwiązywaniu problemów socjalno-bytowych młodzieży. (na)

Z sesji naukowo-dziennikarskiej

Zanim wejdzie w życie nowe prawo prasowe

INFORMACJA WŁASNA

Politolodzy, dziennikarze, studenci i zaproszeni goście spotkali się we wtorek w poznańskim Domu Prasy na sesji zorganizowanej przez Oddział Wielkopolski Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych. Jej tematem były prawa i polityczne aspekty funkcjonowania środków masowego przekazu ze szczególnym uwzględnieniem projektu prawa prasowego, które ma niebawem uchwalić Sejm.

Referaty wygłosili doc. dr Leszek Wiśniewski z oddziału Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, który omówił charakter ustrojowy i prawno-konstrukcyjny wolności słowa i druku oraz doc. dr hab. Bogdan Michalski z Uniwersytetu Warszawskiego, który przedstawił podstawowe tendencje nowego ustawodawstwa prasowego. Zarówno w referatach jak

i w dyskusji podkreślano wielostronne aspekty teoretyczne i praktyczne funkcjonowania środków masowego przekazu. Dużo uwagi zwrócono zwłaszcza na uwarunkowania działalności wydawniczej, prasy, radia i telewizji oraz dziennikarzy. Projekt prawa prasowego, które — według zapowiedzi — miało wejść w życie w roku bieżącym, z jednej strony stworzy środowisko masowego przekazu bardzo podobne gwarantujące dostęp do informacji, a z drugiej strony podniesie wymagania wobec dziennikarzy i wszystkich autorów publikacji w prasie, radiu i telewizji.

Nowe regulacje prawne — stwierdzono podczas wtorkowej sesji — powinny sprzyjać doskonaleniu pracy dziennikarskiej z myślą o poszerzeniu zakresu informacji, zgodnej ze społecznym zapotrzebowaniem czytelników i słuchaczy i przy jednoczesnym przestrzeganiu zasad ochrony wolności słowa i druku. (tk)

Obrady Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

cje młodzieżowe są szkołą społecznymi, kształcą do życia, aktywnej postawy wobec trudności i problemów życia codziennego. Niezbędna jest większa aktywność na rzecz zainteresowania młodych ochroną środowiska naturalnego, zachowaniem piękna polskiej przyrody, dbaniem o czystość języka, popularyzowaniem wzorców młodych, wyróżniających się ludzi, organizowaniem czasu wolnego, sportu i turystyki. Wrażliwość na wszelkie przejawy niesprawiedliwości i zagrożenia społeczeństwa powinna w większym stopniu prowadzić młodzież do czynnego udziału w ich zwalczaniu.

Biuro Polityczne wskazało na rolę jaką młode pokolenie Polaków — z racji historycznych doświadczeń narodu — powinno pełnić w walce o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

Podkreślono, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest żywotnie zaintereso-

wana zwiększeniem w zbliżających się wyborach do rad narodowych reprezentacji młodych, produkujących robotników, rolników, inteligencji. Ich bezpośredni udział w sprawowaniu władzy jest nieodzowny dla skutecznego rozwiązania problemów startu życiowego i zawodowego młodych ludzi. Z tych też powodów staje się niezbędne zwiększenie udziału młodzieży we władzach partyjnych i państwowych wszystkich szczeblach. Decydujące znaczenie mieć będzie w tej dziedzinie aktywność samej młodzieży.

Biuro Polityczne zaleciło wydziałom Komitetu Centralnego oraz terenowym, zakładowym i podstawowym instancjom partyjnym, dokonanie kompleksowej oceny realizacji uchwały IX Plenum KC, wyciągnięcie z niej wniosków dla usprawnienia działania partii wśród młodzieży i na rzecz młodzieży. Wnioski z tego przeglądu rozpatrzone zostaną w drugim kwartale br. (PAP)

Na terenie Wielkopolski

Tylko dwa niegroźne wypadki

INFORMACJA WŁASNA

Wczorajszy dzień należał do niezwykle rzadkich w Wielkopolsce, bowiem jak nas poinformowali oficerowie dyżurni Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych w województwach: poznańskim, leszczyńskim i konińskim nie zanotowano ani jednego wypadku drogowego. Jedynie w Pile na wiadukcie kolejowym (ul. Marksa) doszło do wypadku, w którym obrażeń doznał rowerzysta. Przyczyną wypadku było zadyminienie drogi przez pociąg towarowy, spowodowa-

ło to znaczne ograniczenie widoczności i jadący „Mercedesem” nie zauważył rowerzysty, którego z obrażeniami umieszczono w szpitalu. Natomiast w Kaliszu kierujący „Fiatem” 126p nie zachował właściwej ostrożności, samochód wpadł w poślizg i tyłem uderzył idącego chodnikiem 7-letniego chłopca, którego ranę przewieziono do szpitala.

Również spokojny dzień miał wczoraj wielkopolski strażak. Do godziny 17 nie zgłoszono żadnego pożaru. (jz)

8 samobójstw w Wiedniu

(PAP) W ciągu ostatniej doby w Wiedniu popełniło samobójstwa aż 8 osób. Policja przypuszcza, że może to mieć związek z wyjątkowym pogor-

zeniem się warunków atmosferycznych. Przeciwnie w ciągu miesiąca odbierają tam sobie życie 22 osoby.

W piątek wyrok w sprawie M. Szczepańskiego

(PAP) Proces byłego kierownika Komitetu do spraw Radia i Telewizji, który od 2 lat toczy się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie wkracza w ostatnią fazę. 10 bm. zakończył swoje wystąpienie — w tzw. ostatnim słowie — trzeci z oskarżonych, Zdzisław Liszyk. Wyrok, zgodnie z zapowiedzią sądu, ogłoszony zostanie w najbliższy piątek 13 bm.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje zachmurzenie duże, okresami opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od 4 do 6 stopni, minimalna od 1 do 3 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-zachodni.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano w Kaliszu i Koninie — 2, w Poznaniu i Lesznie 1, w Pile 0. Ciśnienie 753,5 mm czyli 1005 hPa. Spadek.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Kazimierz Brzezicki

Dokończenie ze str. 1

stwa oraz rozbrojenia w Europie.

Jak wszyscy wiemy sytuacja międzynarodowa ulega niebezpiecznemu zaostrzeniu. Rząd i społeczeństwo polskie dają wyraz swojemu zaniepokojeniu. Ostatnio dał temu wyraz także prymas Polski J. Glemp po rozmowie z gen. W. Jaruzelskim. Odpowiedzialność za stworzenie obecnej, zagrażającej atomową katastrofą sytuacją — zaakcentował min. J. Wierzbicki — ponoszą w pełni USA oraz europejscy członkowie NATO, a szczególnie RFN.

Rząd PRL — stwierdził mówca — wyraził pełne zrozumienie i solidarność z oświadczeniem sekretarza generalnego KC KPZR Jurija Andropowa z 24 listopada ub. r. oraz decyzjami polityczno-obronnymi podjętymi przez rząd ZSRR, NRD i Czechosłowacji. Powitaliśmy również z zadowoleniem gotowość ZSRR do powrotu do zgłoszonych przez stronę radziecką propozycji w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeni w przypadku przejawienia przez USA i inne państwa NATO gotowości do powrotu do sytuacji istniejącej przed rozpoczęciem dystrybucji amerykańskich rakiet średniego zasięgu w Europie.

Podkreślając naszą dobrą wolę w związku z konferencją w Sztokholmie musimy jasno stwierdzić, że sukces tej konferencji nie jest z góry gwarantowany i zależy przede wszystkim od:

Stanowisko Polski przed konferencją rozbrojeniową w Sztokholmie

— odejścia państw NATO od polityki konfrontacji i zrzeczenia się prób naruszenia istniejącej równowagi sił;

— od ich dobrej woli i rzeczywistego pragnienia poszukiwania rozwiązań uwzględniających w równym stopniu interesy bezpieczeństwa wszystkich oraz powstrzymania się od dążeń do uzyskiwania jednostronnych korzyści;

— od realizmu propozycji, które muszą odzwierciedlać stan stosunków między Wschodem a Zachodem.

Obrady w Sztokholmie stwierdził na zakończenie wiceminister — nie zastąpią innych rokowań i same w sobie nie zmieniają zasadniczo klimatu międzynarodowego, mogą jednak przyczynić się do poprawy klimatu i doprowadzić do obniżenia poziomu konfrontacji militarnej i zmniejszenia niebezpieczeństwa wybuchu wojny.

J. Wierzbicki odpowiadał następnie na pytania. Czy ostatnie oświadczenie ministra stanu w zachodniemieckim MSZ Aloisa Mertesa wpłynęło na pogorszenie stosunków Polski z tym krajem (AFP)? Odpowiadaliśmy w RFN wiele powiedzi wskazyujących na chęć poprawy stosunków z Polską. Dostrzegamy jednocześnie przejawy bezprzykładne-

go rewizjonizmu politycznego i terytorialnego. Przykładem tego była m. in. wypowiedź A. Mertesa. Ten i wiele innych faktów podważają wiarygodność głoszonych w RFN intencji.

Czy Polska gotowa jest nawiązać stosunki dyplomatyczne z Watykanem (AFP)? Stosunki te rozwijają się pomyślnie w ramach obecnej formuły, co nie oznacza, że nie pójdziemy dalej, zwłaszcza z nawiązaniem kontaktów dyplomatycznych.

Czy Polska byłaby gotowa powrócić do tzw. planu Rapackiego (Hiszpańska Agencja Prasowa)? W deklaracji praskiej państw Układu Warszawskiego ze stycznia ub. r., a także w innych dokumentach można znaleźć poparcie dla koncepcji tworzenia stref bezatomowych w różnych częściach kontynentu europejskiego.

Co konkretnie w wypowiedzi Mertesa strona polska traktuje jako rewizjonizm (ZDF — telewizja RFN)? Twierdzenie, że w Polsce jest ponad milionowa mniejszość Niemców jest czystą fikcją. Można do niej dobrać tylko przez sztuczną koncepcję prawną, zakładającą istnienie Rzeszy niemieckiej w granicach z 1937 r.

Następnie na pytania korespondentów odpowiadał rzecznik prasowy rządu min. Jerzy Urban.

Dziennikarz francuskiej gazety „Le Figaro” spytał m. in. czy niedawne spotkanie przewodniczących kilku organizacji związkowych w Katowicach należy traktować, jako otwarcie nowego etapu w procesie odbudowy ruchu zawodowego w Polsce. Jest to niewątpliwie pewien istotny krok w kierunku tworzenia wspólnej reprezentacji — odpowiedział rzecznik.

Rzecznik podkreślił, że również nonsensowne jest ogłoszenie, iż nowe związki podjęły zasadniczą konfrontację z władzami państwowymi, wzorem „Solidarności”. J. Urban poradził korespondentom, aby oceniali zdarzenia w Polsce z większym spokojem i umiarem.

Korespondent zachodniemieckiej telewizji chciał się dowiedzieć, czy spotkanie premiera W. Jaruzelskiego z prymasem J. Glempem przyspieszy prace nad funduszem pomocy rolnictwu. W tej dziedzinie — zaakcentował rzecznik — rząd robi i zrobi wszystko, co trzeba, aby powstała ustawa o fundacjach. Można się spodziewać w najbliższym czasie postępu tych prac.

Polska — stwierdził rzecznik — nie potrzebuje charytatywnej pomocy. Dla przeciwności trudności rolniczo-gospodarskich wystarczą od budowa normalnych stosunków gospodarczych z Zachodem. Umożliwiłoby to normalne funkcjonowanie

przemysłu zaopatrującego rolnictwo oraz samego rolnictwa, a głównie hodowlę. Rozgłoszanie inicjatyw kościelnych nie wydaje mi się podyktowane troską.

J. Urban poinformował w odpowiedzi na kolejne pytania, że propozycja Urzędu Cen, dotycząca podwyżek artykułów żywnościowych będzie przedstawiona Radzie Ministrów.

Czy podczas spotkania premiera z prymasem mówiono o możliwości „humanitarnego rozwiązania” problemu 11 członków b. KOR-u i kierownictwa b. „Solidarności” — zapytała dziennikarka hiszpańska. Przebieg rozmów między premierem i prymasem odzwierciedla komunikat prasowy — stwierdził J. Urban. Rozmowy tego typu mają zwykle charakter poufny i o szczegółach takich spotkań ich uczestnicy nie informują.

Czy warunkiem uwolnienia tej jedenastki lub poszczególnych osób z tej grupy nadal jest ich wyjazd z Polski — pytał korespondent AFP. Jeśli ktokolwiek z zachodnich dziennikarzy miałby jakiś pomysł, jak zastosować wobec tych osób amnestię, zabezpieczając jednocześnie kraj przed ich destrukcyjną działalnością, której chęć kontynuowania niektórzy z nich deklarują m. in. w agresywnych wypowiedziach przez myczanych dla wrogich rozgłośni — to bardzo chętnie za poznam się z takimi propozycjami powiedział na zakończenie J. Urban. (PAP)

Dzisiaj obraduje Wojewódzka Konferencja
Sprawozdawczo – Wyborcza PZPR w Lesznie

Propozycja racjonalnego gospodarowania

Wysoka w kraju pozycja leszczyńskiego rolnictwa jest faktem powszechnie znanym. Potwierdzają ją wyniki produkcji roślinnej i hodowli Stamtąd pochodzi 2 procent skupowanego w kraju zboża, 3 procent żywa wołowego i 3,5 procenta wieprzowego. Plasuje to województwo — od kilku już lat — na pierwszym miejscu w produkcji towarowej w przeliczeniu na jednostkę powierzchni. Nic więc dziwnego, że w programie działania wojewódzkiej organizacji partyjnej uchwalonym podczas poprzedniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej, rolnictwu poświęcono wiele miejsca. Znalazł się tam między innymi zapis dotyczący wprowadzenia systemu racjonalnego wykorzystania zbóż w procesie żywienia zwierząt. Sprawa ta miała już wówczas swoją historię. Zaczęło się wszystko trzy lata wcześniej, gdy ówczesny sekretarz rolny KW PZPR Jan Pióciniczak podczas którejś z narad ze swoimi współpracownikami wyraził zaniepokojenie stanem gospodarki zbożowej. Problem ten wzięto „pod lupę”.

— Przeprowadzone badania — mówi Jan Gano, zastępca kierownika Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KW — udowodniły ponad wszelką wątpliwość, że co roku tylko w naszym regionie marnuje się około 90 000 ton zbóż. Okazało się również, iż traci się ogromną ilość paliwa, a także „zatrudnia” mnóstwo ciągników i wagonów do przewożenia ziarna. Plony zbierane w Leszczyńskim wędrowały w części do Krakowa, Gdańska i Kalisza, a w tym samym czasie z Krakowskiego i Wąbrzyskiego wieziono ziarno do leszczyńskich młynów.

Rozpoczęto więc prace nad przygotowaniem koncepcji nowego systemu racjonalnego wykorzystania zbóż.

I system taki — zadziwiał cy zresztą prostotą — powstał. Zakłada on wymianę zbóż na pasze, zaś głównym dysponentem skupionego zboża byłby Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej, a nie jak do tej pory — Państwowe Zakłady Zbożowe. Skupujący po przesłankach zainicjowania ziarna dzieliliby je na dwie zasadnicze części — 55 procent byłoby dostarczane bezpośrednio do mieszalni pasz — bez względu na ich podległość — znajdujących się na terenie gminy i stamtąd, po wzbogaceniu w komponenty wysokobiałkowe,

wracaliby na powrót do gospodarstw, natomiast pozostała część zbóż byłaby kierowana do zakładów przemysłu żywno-miennego. System zakłada więc, że zboże paszowe w całości zagospodarowano by w określonej gminie. Podstawowym warunkiem wdrażania systemu jest zapewnienie Leszczyńskiemu około 70 000 ton komponentów wysokobiałkowych, w tym między innymi importowanych: słonecznikowej, arachidowej i bawełnianej.

Gra jest warta świeczki. W Wydziale Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KW PZPR obliczono, że dzięki wprowadzeniu nowego systemu w Leszczyńskim można wyprodukować ponad 80 000 ton żywa, 200 mln litrów mleka oraz 70 000 ton maki. Efektywność pasz treściwych jest bowiem o co najmniej 20 procent wyższa od zbóż skarmianych bez pośrednio. Prosty rachunek przekonuje, że w województwie zaoszczędzono by około 90 000 ton zboża, co po racjonalnym zagospodarowaniu dałoby ponad 14 000 ton dodatkowego żywa. Wymiana zboża na pasze pozwoli rolnikowi zaoszczędzić czas, traciący na przygotowanie karmy we własnym gospodarstwie, a efektywne jej wykorzystanie spowoduje większe przyrosty wagi zwierząt. Leszczyńskie rozwiązanie systemowe zakłada trzykrotny wzrost skupu zboża przy znacznym ograniczeniu przewozów, wykorzystanie w maksymalnym stopniu mieszalni pasz, z których wiele pracowało dotąd zaledwie na jednej trzeciej obrotów.

Niebagatelne znaczenie ma — obok efektywnego wykorzystania zbóż w skarmianiu zwierząt — także ograniczenie wielu zbędnych nakładów, jak zużycie energii elektrycznej, opału, paliw oraz środków transportu. Argumentów przemawiających za wprowadzeniem systemu jest zresztą więcej i aż dziw, że do tej pory nie udało się go wdrożyć. Złożyło się na to kilka przyczyn. Kończąc lat siedemdziesiątych nie sprzyjał krytyce ówczesnej polityki rolnej, a nowy system całkowicie zmieniał dotychczasowy obrót zbożem, prowa dził w prostej linii do osiągnięcia samowystarczalności państwa. Nie przyjęto go też przychylnie ani w wielu wysokiach urzędach ani w części środowisk naukowych. Później na początku lat osiemdziesiątych przyszły znane niepokojom rolnicy wstrzymywali się ze sprzedażą zboża, a po inter-

wencyjnych jego zakupach za granicą, nie starczyło już dewiz na zakup komponentów wysokobiałkowych, niezbędnych, by system wymiany mógł funkcjonować. Złą rolę odegrały też zachodnie restrykcje ekonomiczne.

Niepowodzenia nie zniechęciły jednak partyjnych twórców leszczyńskiego systemu racjonalnego wykorzystania zbóż. Sojuszników znaleźli w innych wysokotowarowych rolniczo regionach. Uchwałę Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej zaczęto wcielać w życie. Wsparła ją jeszcze uchwała wspólnego plenarnego posiedzenia KW PZPR i WK ZSL, w której zobowiązano obie instancje do szukania możliwości upowszechnienia systemu.

Celowość działań potwierdził w pełni eksperyment, na który zdecydowano się pod koniec 1981 r. Decyzją wojewody leszczyńskiego w drugiej połowie listopada w gminach Krzemieniewo i Krobica wprowadzono rozwiązanie opracowane w Wydziale Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KW PZPR. W niecały miesiąc skupiono w tych gminach 500 ton zboża. Rolnicy szybko obliczyli, co im się opłaca. Wprowadzenie stanu wojennego przerwało eksperyment, a nałożenie embarga na dostawy komponentów białkowych odsunęło możliwość jego kontynuowania.

Jakie będą dalsze losy leszczyńskiej propozycji — trudno przewidzieć, choć są oznaki wskazujące, że ma ona szansę na wprowadzenie.

„Niespokojny” duch, który zadomowił się w Wydziale Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej leszczyńskiego KW PZPR, nie pozwolił przejść obojętnie obok kilku innych problemów, z którymi boryka się rolnictwo. Zajęto się między innymi uregulowaniem do rzecza Obry, Baryczy i Kanału Obrzańskiego, które niemal co roku zalewają lub podtapiają 20 000 hektarów oraz wodociągowaniem wsi. Gotowa jest koncepcja racjonalnego zagospodarowania żywa. Rozwiązania wymaga pozyskanie i przetworzenie na pasze wszystkich odpadków powstających w przemyśle mięsny. Zapewne będą także o tym mówić uczestnicy Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

ANDRZEJ RUTECKI

SPRAWY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Znaleźć jedność w różnorodności

Ilu nas jest? Co nas łączy, a co dzieli? Jaką wspólną linię mamy wyznaczyć? Kogo i jak wybierać? Grupa związków reprezentujących załogi zakładów komunalnych z pięciu wielkopolskich województw postanowiła przygotować się do zjazdu swojej federacji nie dopiero w pociągu do Warszawy, nie w kuliach zjazdu w podstołecznej Jachrance, w ostatniej dekadzie stycznia, lecz z góry, solidnie, po poznańsku.

Na tym zjeździe konstytuującym Federację NSZZ Pracowników Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, zdawało by się, powinni się spotkać związkowcy z zakładów oczyszczania ścieków, gazownictwa, ciepłownictwa, wodociągów i kanalizacji, na pewno wszystkich PGKiM, o może nawet tramwajarze i na dokładkę reprezentanci przedsiębiorstw budownictwa komunalnego oraz fabryk urządzeń komunalnych — w sumie przedstawiciele 750-tysięcznej rzeszy pracowników kilku tysięcy zakładów. Tymczasem wewnątrz tej potężnej liczebnie galezi gospodarki zawiązuje się co najmniej pięć federacji. Najliczniejsza — jak twierdzą jej organizatorzy — ma być właśnie federacja NSZZ Pracowników PGKiM. O skali rozbieżności może świadczyć jednak taki choćby przykład z Wielkopolski: zaproszenie do udziału w przygotowaniach do założenia tej ostatniej federacji wystosowano do 126 związków zawodowych na terenie Kaliskiego, Konarskiego, Leszczyńskiego, Pileńskiego i Poznańskiego. Akces zgłosiło 30 związków. Być

może jeszcze niektóre wysłały go bezpośrednio do komitetu założycielskiego w Warszawie, większość jednak rozproszyła się pomiędzy pozostałe federacje, bo kierowały nimi rzekome

ROZBIEZNE INTERESY

Organizator wielkopolskiego „związku związków” PGKiM-ów oraz przedsiębiorstw pokrewnych Antoni Jakubowski ten brak jedności nazywa nieszczęściem naszych czasów, a jednocześnie pewny jest, że prędzej czy później musi przyjść opamiętanie.

— Niektóre federacje umrą śmiercią naturalną. Bo nie będzie miejsca dla słabych.

Jakie są te rozbieżne interesy? Po pierwsze różnice w zasadach i wysokości wynagrodzeń. W jednych przedsiębiorstwach pracuje się według układów zbiorowych budownictwa, w innych na układach energetyków, jeszcze w innych — transportowców. Często w jednym przedsiębiorstwie obowiązują różne tabele i siatki płac, co oczywiście nie buduje solidarności wewnątrz załóg. Po drugie różnorodność reguł podporządkowania przedsiębiorstw komunalnych: jedne mają swój organ założycielski w osobie branżowego ministra, inne — wojewody, prezydenta miasta, a nawet naczelnika gminy. Po trzecie zróżnicowanie zadań i źródeł zaopatrzenia materiałowego. Jedni swój byt uzależniają od skutecznej walki o rury i koparki, inni od przydziałów opon i akumulatorów, jeszcze inni od obfitości papy, cegieł i szkła okiennego.

Zdawałoby się, że powinno to zrodzić jeśli koniecznie podział, to przynajmniej klarowny. Jak tramwajarze i autobusarze, to tylko oni, jak gospodarka komunalna i nie szkaniowa to nie wodociągi i kanalizacja. Tymczasem istnieje szereg odstępstw od tych branżowych grup interesu i tak na przykład do federacji NSZZ Pracowników PGKiM zgłosili akces związkowcy z zakładów produkujących urządzenia komunalne oraz z niektórych przedsiębiorstw techniki sanitarnej, i na odwrót, paru „odstępców” z branży PGKiM podczepiło się do federacji pokrewnych. Są tacy, którzy jeszcze do dziś nie mogą się zdecydować. Wszystko to zdaje się podważać sens federacyjnego rozdrobnienia. Natomiast rodzi potrzebę walki o ujednolicenie regul zatrudnienia w całej gospodarce komunalnej.

„SPRZECZAJMY SIĘ DZISIAJ NA ZJAZD JEDZMY JEDNOMYŚLNI”

— zawołał jeden z uczestników poznańskiego spotkania, gdy inni zaczęli sarknąć na ujawniające się rozbieżności zdań. Bo o zgodę trudno nie tylko w całej galezi „komunalników”, ale i wśród zdeklarowanych członków jednej tylko federacji, ba nawet w wąskim kręgu jej wielkopolskich uczestników.

— Po co mnożyć struktury i ładować w nie ciężko uskutecznić pieniądze? — negował sens regionów przedstawiciel związku z fabryki sprzętu komunalnego.

Dokończenie na str. 5

TOMASZ TALARCZYK

Jak w dużej rodzinie



Klub Seniora w Pile działa od 1977 roku, zrzesza około 500 osób. O tej placówce dobrze świadczą pozytywne opinie uczestników organizowanych tam spotkań z ciekawymi ludźmi, interesującymi prelekcjami. Własne koło TKKF, biblioteka, bufet, ogródek — sprawiają, że żyje się tu jak w dużej rodzinie. Na zdjęciu: popołudnie w klubowych pomieszczeniach.

Fot. „Głos” — R. Królik

To jest smutny polski rekord świata — powiedział o chorobach serca, nadciśnieniu i zawałach znany kardiolog, dyrektor Kliniki Kardiologicznej Akademii Medycznej w Poznaniu — prof. dr Kazimierz Jasiński. Bo chociaż są kraje, gdzie choruje ludzi stosunkowo więcej, to jednak pod względem szybkości narastania tych schorzeń Polska w świecie przoduje i w śmiertelności wywołanej chorobą sercem — też.

To nie są wyniki pobieżnych obserwacji. Potwierdzają taki stan medyczne statystyki. I te prowadzone w poszczególnych środowiskach, i te ujmujące rzecz szeroko — z perspektywy na przykład Światowej Organizacji Zdrowia w Poznaniu (według nich) cierpi na schorzenia serca około 70 000 pacjentów. Umiera rocznie prawie 2000...

A zaczyna się zwykle niepostrzeżenie. Od wahań, od wzrostu ciśnienia krwi. Jedni ten sygnał dostrzegają wcześniej, inni później, lub zgoła

za późno. Amerykanie, oceniając to zjawisko, stosują sformułowane przez siebie prawo połówkowe. Brzmi ono mniej więcej tak. Połowa z chorujących na nadciśnienie nie wie o tym. Połowa z wiedzących — leczą się. Połowa leczących robi to źle. Tak więc tylko jedna ósma chorych korzysta z szansy, którą podsuwa medycyna z właściwej terapii.

A przecież samo rozpoznanie nie jest wcale trudne. Wystarczy wykonać standardowe badanie ciśnienia. Pod warunkiem jednak, że uczyni się to prawidłowo. Bez pośpiechu, najlepiej na leżącym, przy zachowaniu pewnego psychicznego komfortu. Bo pomiar czyniony błyskawicznie, z poganianiem („szybciej, szybciej, bo następni czekają”), odczytywany zanim słupek rtęci zdąży się w ogóle podnieść — nie wchodzi w grę. Tak więc mimo wszystko problem jest nie tyle z dostrzeżeniem nadciśnienia, ale bardziej z ustaleniem jego charakteru.

— Istotne jest to — podkreśla profesor K. Jasiński — czy jest ono nadciśnieniem

tak zwanym pierwotnym czy wtórnym. Wtórne usunąć łatwiej. Narasta bowiem w wyniku pewnych zmian chorobowych w innych narządach — na przykład w niedomaganach nerek, zwężeniach

Z nadciśnieniem walczy się powoli

Chore serca potrzebują komfortu

naczyń, w zmianach nadnercza. Usunięcie choroby podstawowej przywraca pożądany poziom ciśnienia. Z tym medycyna radzi sobie, wykorzystując różne, również chirurgiczne metody.

Natomiast ciśnienie pierwotne wynika z wielu uwarunkowań. Duże znaczenie odgrywa tu czynnik urodzony, pewne anomalie w układzie krwionośnym, a nadto w dużej mierze środowisko, w jakim człowiek żyje oraz jego wiek. Ta mnogość czynników i szeroki zasięg, jaki one

obejmują — nie ułatwiają leczenia. Przeciwnie. Wymagane są bowiem działania różnokierunkowe.

Medyczne interwencje — to jedno z nich. W tym wzglę-

dlatego też specjaliści kardiologów dążą do tego, aby wprowadzić pewne schematy w leczeniu. To musi być terapia prosta w codziennym stosowaniu przez pacjentów. To nie może być dla niego kolejne obciążenie i powód do zdenerwowania.

Nadciśnienie, podkreślają lekarze, to klasyczna choroba ambulatoryjna. To właśnie w swojej poradni, nie na szpitalnym oddziale, na co dzień walczy się z tym „wzrastającym słupkiem rtęci”. To tam przez długi, ba, nieraz bardzo długi okres trwa leczenie. Sytuacja taka wymaga szczególnych warunków.

Po pierwsze — dobrej medycznej kadry, o którą trudno. Po drugie — rzeczywistego poradnictwa, nie tylko załatwiania kolejnych przypadków.

Warunkiem powodzenia jest współpraca pacjenta z lekarzem. To połowa sukcesu. Dlaczego?

Otóż pacjentowi trzeba dołożyć, bez pośpiechu wythymaczyć istotę choroby, możliwość wyleczenia, udział jego samego w tym procesie.

Nie wolno przy tym straszyć, bo przecież brak psychicznego komfortu może ujemnie wpłynąć na samopoczucie i stan zdrowia. Ponadto własnie lecząc nadciśnienie, trzeba przezwyciężyć wiele nie całkiem korzystnych stereotypów. Ten mianowicie, że cudownym i natychmiast działającym środkiem jest lekarstwo. Nic z tego. Z nadciśnieniem walczy się powoli — systematycznością, dyscypliną w pewnym sensie (a tego przecież zbytnio nie lubimy). Ustrój w ogóle, a nadciśnienie w szczególności nie znosi szybkich zmian, gwałtownych zwrotów.

Oddzielna sprawa to uwarunkowanie środowiskowe. Wśród nich hałas, skażenie środowiska — to czynniki sprzyjające chorobie. Tak samo jak przeciążenie stresami. Słowem przeciwnikiem zdrowych serc jest każdy dyskomfort. I psychiczny, i fizyczny. Ograniczenie go — to sprawa nie tylko pewnej grupy chorych, ale już teraz (jak wskazują statystyki) co piątego z nas.

JOLANTA LENARTOWICZ

Sprawy niemieckie

Między dylematami a obsesjami

Rozmowa z doc. dr. Antonim Władysławem Walczakiem

— Panie docencie, nagrodzona przez sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk pańska książka pod tytułem „Dylematy i obsesje jedności i podziału Rzeszy XIX—XX wieku. Polityka ogólnoniemiecka RFN 1949—1969” jest przede wszystkim pracą historyczną, a jednak w świetle najnowszych wydarzeń w Republice Federalnej brzmi jak gdyby nową aktualnością.

— Ma pan zapewne na myśli obsesje rewizjonistyczne, które nabrały w Republice Federalnej na sile wraz z objęciem kanclerstwa przez Helmuta Kohla. One się jednak tylko bardziej uwewnętrzniły, uzyskując nowych promotorów w osobach przedstawicieli rządu, czego nie było w okresie sprawowania władzy przez koalicję socjaldemokratyczno-liberalną. Ale to wcale nie oznacza, iż tendencje takich nie było poprzednio. Chciałbym jednak podkreślić, że tego, co nazywam obsesjami i dylematami polityki jedności i podziału nie można ograniczać jedynie do uzyskujących zazwyczaj duży rozgłos, chociaż nieraz bardzo wręcz prostactkich żądań ze strony różnych zachodni-niemieckich działaczy i polityków.

— Zgoda. Nie tylko jednak ze względu na owe rewizjonistyczne apetyty względem stanu terytorialnego Europy, w tym zwłaszcza Polski, można uważać, że polityka rządu Helmuta Kohla bliższa jest koncepcjom Konrada Adenauera z okresu apogeum zimnej wojny niż temu, co wypracowały rządy kanclerzy socjaldemokratycznych. Nasuwa to pytanie: czy mamy do czynienia z nawrotem do starej polityki, czy też z nowym etapem ewolucji poglądów w zakresie nigdy przecież nie zakreślonej w RFN tak zwanej polityki ogólnoniemieckiej?

— To, co teraz się dzieje w RFN nie jest powtórką historii. Jeśli bowiem ta historia się powtarza, to za każdym razem inaczej, bo przecież warunki społeczne, polityczne i wszystkie inne nie ustannie się zmieniają. Są inne niż w przeszłości. Jednak znajomość przeszłości może

mieć i ma ogromne znaczenie dla zrozumienia zagadnień współczesnych.

— I właśnie dlatego analiza przeszłości pozwala wysuwać prognozy na przyszłość.

— Oczywiście, a dotyczy to także omawianych zagadnień. Analiza dotychczasowych dylematów tak zwanej polityki ogólnoniemieckiej uprawianej w RFN przez wszystkie główne partie polityczne pozwalała przewidzieć, iż przez długi czas — aczkolwiek z różnym natężeniem — będziemy się spotykać ze strony Republiki Federalnej z różnymi dążeniami roszczeniowymi. Wy mienie zgłaszany tam postulat uznawania jedności Niemiec za kwestię ciągle otwartą; przypomnę praktykę mobilizowania sił wewnętrznych i zewnętrznych na rzecz wspierania pragnień do urzeczywistnienia zjednoczenia Niemiec, w myśl preambuły Ustawy Zasadniczej RFN; liczyć się należy także z ponowieniem postulatów podpisania układu pokojowego z Niemcami na podstawie prawa do samostanowienia i dopiero wówczas ostatecznego uregulowania problemu niemieckiego. Aktualne będzie nadal podtrzymywanie postulatów utrzymywania „stosunków szczególnego rodzaju” między Republiką Federalną a Niemiecką Republiką Demokratyczną, której Bonn — jak wiadomo — nie uznaje za zagranicę.

— O tych kwestiach mówiono u nas mniej w poprzednim dziesięcioleciu niż teraz.

— To dlatego, że także badania niemieckoznawcze znalazły się wówczas w stanie pewnego jakby uspienia, przynajmniej w tym sensie, iż te kwestie mniej były publicznie dyskutowane. A co do faktów politycznych, to bardziej wówczas zwracało uwagę wszystko to, co dokumen-

towało utrwalanie status quo. Był to bowiem czas odprężenia i takich jego sukcesów, jak konferencja bezpieczeństwa i współpracy w Helsinkach. I to właśnie sprzyjało postępowi normalizacji. Teraz świat przeżywa okres wielkich napięć i zagrożeń i na tej fałszywej w RFN odżywiają stare bądź akcentowane są nowe postulaty roszczeniowe.

— Mieści się w tym cały pakiet różnych dążeń, które w istocie rzeczy składają się na to, co nazywamy agresją prawną wobec naszego kraju, a także NRD, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji. Jednocześnie świat zajęty zagrożeniami płynącymi z narzuconych przez Stany Zjednoczone coraz to intensywniejszych zbrojeń mniej interesuje się niebezpieczeństwami dającymi o sobie znać w polityce bońskiej.

— To, że wzmaganie żądań i pretensji w różnych postaciach towarzyszy napięciom międzynarodowym jest jeszcze jednym potwierdzeniem tego, co polscy politycy mówią od dawna: z naszego punktu widzenia nie ma problemu granic, jest problem pokoju.

— Czy w podobnym kontekście można mówić o owych dylematach i obsesjach zjednoczenia, które w Republice Federalnej nabierają teraz dobitniejszego wyrazu?

— W przeszłości — myślę tutaj o sytuacji sprzed ponad stulecia — zjednoczenie państw niemieckich odbywało się przez akcentowanie przede wszystkim elementów siły i przewagi militarnej wbrew interesom sąsiadów, ich kosztem. Myślę o Austrii, Danii, Francji. Rzecznicy podtrzymywania i wzmagania dążeń zjednoczeniowych w Republice Federalnej Niemiec zdają sobie sprawę z tego,

że ich zamiary w gruncie rzeczy są roszczeniami wobec drugiego suwerennego państwa niemieckiego — Niemieckiej Republiki Demokratycznej wobec Polski i innych państw socjalistycznych. Szukając wsparcia dla tych swoich zamiarów chętnie posługują się twierdzeniem jakoby państwa zachodnie popierały owe zjednoczeniowe cele w polityce zachodni-niemieckiej. W rzeczywistości sprawy mają się inaczej: zjednoczenia Niemiec nie chcą także państwa zachodnioeuropejskie, nawet jeśli tamtejsi politycy nie mówią tego dostatecznie wyraźnie. Ta rzeczywistość dobrze jest znana politykom zachodni-niemieckim. I może stąd właśnie biorą się tam, zwłaszcza znowu teraz, owe chętelne i aroganckie tendencje do występowania w imieniu Europy na rzecz jeszcze ściślejzego zespolenia RFN ze Stanami Zjednoczonymi. W ten sposób w nowych warunkach odżywa dawna adenauerowska tendencja do oddawania Europy pod kuratelę Ameryki, bez której — jak głosił tamten kanclerz RFN — nie ma zbawienia dla Niemiec. Takie stanowisko na razie zaowocowało oddaniem terytorium RFN dla stacjonowania nowych amerykańskich rakiet.

— A to w sposób najbardziej oczywisty podważa wszelkie zapewnienia ze strony polityków RFN, którzy zawsze tak ochoczo akcentują, że wszystkiemu co proponują towarzyszą tylko ugodowe i pokojowe zamiary, mimo że przecież partnera gotowego zaakceptować ich cele tak zwanej polityki ogólnoniemieckiej nie znajdują i nie mają.

Rozmawiał
TADEUSZ KACZMAREK



Podczas zajęć z matematyki w lipskim Instytucie Herdera. Helmut Stolba wyjaśnia studentom w jaki sposób rozwiązać zadanie.

Fot. „Horizont”

Różne języki ale równe metody

Do nielicznych należą dni, kiedy stołówka lipskiego Uniwersytetu imienia Karola Marksa świeci w godzinach wieczornych pustką. Po kolacji, przy stolikach gromadzą się tutaj zwłaszcza studenci zagraniczni, którym lokal ten zastąpić musi niekiedy i dom rodzinny, często jakże odległy. Różnego rodzaju okolicznościowe uroczystości, organizowane w gronie przyjaciół, są niezwykle interesujące. O ich kolorystyce stanowią wcześniej nieznane postronnemu obserwatorowi zwyczaj, oryginalne śpiewy, a nawet recytacje. Jest w tym coś z egzotycznego widowiska, w którym przepłatają się radość i tęsknota. By to zauważyć, nie trzeba znać języka biesiadujących.

Z wielu krajów zjechali do Lipska młodzi ludzie po wiedzy, po kwalifikacje — z Afganistanu, Beninu, Indii, Mozambiku, Nigerii. Nie od razu zasiedli w ławach wybranej uczelni. Najpierw musieli poznać język swoich gospodarzy. W tym względzie pierwsze kroki wszyscy obowiązkowo stawiali w Instytucie Herdera.

Podstawowym zadaniem tej renomowanej placówki jest praca ze studentami zagranicznymi, której wynik musi stanowić znajomość języka niemieckiego gwarantująca aktywny udział w późniejszych zajęciach na uczelniach. Szczegółowo mówił o tym w wywiadzie dla NRD-owskiego miesięcznika „Horizont”, dyrektor Instytutu Herdera — prof. dr Erhard Hexelschneider: „Student rozpoczyna od tak zwanego kursu zerowego, zapoznając się na ćwiczeniach z fonetyką i leksykologią. Kurs pierwszy służy następnie zdobyciu sprawności językowej, a drugi — zasobu słów ścisłe fachowych (...). Dlatego też pracują u nas nie tylko nauczyciele języka niemieckiego, ale i matematycy, chemicy, fizycy. Ostateczne szlify zdobywają studenci na kursie trzecim, słuchając wykładów, uczestnicząc w ćwiczeniach i poznając podstawy pracy naukowej”.

Na nauczycielach — jak się okazuje — spoczywa nie tylko obowiązek nauki języka. Muszą oni służyć także radą i pomocą w rozwiązywaniu wielu codziennych problemów zagranicznych studentów. A są one związane między innymi z takimi sprawami, jak adaptacja do klimatu, czy też

żywności. Zdobywaniu wzajemnej sympatii służą wycieczki, przeważnie do Berlina, Drezn i Weimaru, a także zimowe (tygodniowe) obozy wypoczynkowe. Poznając życie mieszkańców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, słuchacze Instytutu Herdera są także gośćmi załóg zakładów pracy.

Wspomniałem już, że placówka ta jest renomowana. Świadczyć może o tym choćby fakt, że wszystko co w NRD publikowane jest na temat nauki języka niemieckiego — powstaje na bazie jej naukowych doświadczeń i opracowań. Instytut Herdera wydaje periodyk zatytułowany „Niemiecki jako język obcy”, szczerzy się wzajemnie korzystną współpracą z wieloma zagranicznymi ośrodkami uniwersyteckimi, między innymi w Bułgarii, Czechosłowacji, Polsce i Związku Radzieckim. Z uznaniem mówią specjaliści o podreżnikach służących obcokrajowcom nauce języka niemieckiego. Ich różnorodność — o czym mogłem się przekonać podczas zajęć na lipskim uniwersytecie — umożliwia wykładowcom wykorzystywanie wielu sposobów przekazywania wiedzy.

Podczas ubiegłorocznej międzynarodowej konferencji naukowej, której gospodarzem był właśnie Instytut Herdera, stwierdzono, że języki są różne, ale metody pracy równe. I rzecz tylko w tym, by były one możliwie jak najbardziej skuteczne. Owa skuteczność lipska placówka osiąga dzięki bardzo dobremu programowi i metodom nauczania, a przede wszystkim dzięki wytrawnym specjalistom, których wykłady i ćwiczenia dopracowane są w każdym szczególe.

W lipskim Instytucie Herdera (jego tradycje sięgają 1956 roku) języka niemieckiego nauczono dotychczas 17 500 studentów z ponad 120 krajów. Co dziesięć miesięcy zmieniają się słuchacze, którym towarzyszą początkowo obawy czy czas ten wystarczy na uzyskanie umiejętności władania niemieckim. W Lipsku — na co wskazują dotychczasowe osiągnięcia — szybko okazuje się, iż są to obawy zbędne.

ANDRZEJ PIECHOCEK

Mimo niesprzyjających warunków zewnętrznych — rok 1983 Niemiecka Republika Demokratyczna zaliczy do pomyślnych; zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Rok ten rozpoczął się i przebiegał pod znakiem obchodów 100 rocznicy śmierci i 165-lecia urodzin Karola Marksa.

Atmosfera wzmożonej aktywności i inicjatyw sprzyjała realizacji codziennych zadań. Wyniki wykonania planu do końca października 1983 roku wykazują, że wydajność gospodarki stale wzrasta. Do 31 października plan przemysłowej produkcji towarowej został wykonany w 101,4 proc. W tym samym czasie wzrost produkcji towarowej w przemyśle wyniósł 4,5 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Znaczenie, bo o 6,5 proc. wzrosła produkcja netto. Wysokie wskaźniki wzrostu osiągnięto przede wszystkim dzięki zwiększonej wydajności pracy. W ostatnich dniach października wydajność pracy w przemyśle było o 5,6 proc. wyższa niż w podobnym okresie roku minionego.

O ile założenia wzrostu w dziedzinie produkcji przemysłowej są konsekwentnie realizowane i stale podnoszone, o tyle w rolnictwie istnieje potrzeba szerszych przemian ekonomicznych, co znalazło wyraz w podjęciu konkretnych kroków w 1983 roku. Dąży się do przywrócenia rozróżnionych w minionych latach więzi pomiędzy produkcją roślinną i zwierzęcą, która wyprzedziła tę pierwszą. W bieżą-

cym roku istniały jeszcze dysproporcje w wydajności rolnictwa między poszczególnymi regionami. Doliczono się 53 powiatów, które nie uzyskały pozytywnego bilansu w dziedzinie bydła rzeźnego, a 5 powiatów pozostało w tyle w zakresie produkcji mleka. Tegoroczna susza nie sprzyjała zbiorom ziemniaków i buraków cukrowych, które okazały się mniejsze niż ожикивано. Dla szybszego osiągnięcia tych ce-

NRD na progu 35-lecia

To co decydujące

lów pomyślana została m.in. reforma cen, która zacznie działać z początkiem 1984 r. Zwiększy ona zainteresowanie materiałami spółdzielni rolniczych i będzie stanowiła bodziec dla podniesienia produkcji i obniżenia kosztów.

Rok 1983 charakteryzował się bardzo ożywioną działalnością NRD w dziedzinie polityki zagranicznej. Uwidoczniło się to szczególnie w dalszym umocnieniu współpracy z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi. Doniosłym wydarzeniem była wizyta Ericha Honeckera w Polsce. Biuro Polityczne KC NSPJ i Rada Ministrów NRD wysoko oceniły przebieg rozmów Wojciecha Jaruzelskiego z Erichem Honeckerem. NRD wy-

powiada się konsekwentnie przeciw imperialistycznej polityce nacisku i ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski.

W wyniku tej wizyty nastąpił w NRD wzrost zainteresowania Polską, co znalazło m.in. wyraz w intensyfikacji kontaktów i współpracy między organami państwowymi, parlamentami, zaprzyjaźnionymi partiami i organizacjami społecznymi, a w szczególności między młodzieżą obu

krajów. Wart podkreślenia jest fakt, że właśnie w 1983 r. NRD gościła 100 tys. młodych Polaków na obozach wakacyjnych. Rok 1983 był też pomyślnym rokiem w rozwoju wymiany handlowej PRL - NRD. W ciągu pierwszych 10 miesięcy br. w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. obroty towarowe PRL - NRD wzrosły efektywnie o 4,0 — 4,5 proc., co oznacza zahamowanie tendencji do spadku wzajemnych obrotów, a także widoczny postęp w ich dynamizowaniu.

Wartość dostaw artykułów rynkowych do Polski, która wyniosła w 1983 roku 121 mln rubli, podniesiona została do 138 mln rubli.

W 1983 r. NRD nadal pro-

wadziła politykę popierania każdej konstruktywnej koncepcji, mogącej przyczynić się do zmniejszenia napięcia międzyrodowego. O pozytywnych wynikach w tej dziedzinie świadczy wielostronna współpraca między NRD i Austrią. Mijający 1983 r. obfitował w kontakty pomiędzy NRD i politykami RFN, mimo że oczekiwana w Bonn wizyta przywódcy NRD E. Honeckera nie doszła do skutku. Rozmowy te i spotkania wywołały szeroki oddźwięk na świecie. Uwidoczniły bowiem jak pozytywnym aspektem sytuacji europejskiej jest istnienie NRD. W całym 1983 r. na rozwój i perspektywę stosunków NRD — RFN rzutowała sprawa rozmieszczenia w RFN amerykańskich rakiet średniego zasięgu. W swych stosunkach z RFN — NRD nie pominała niczego co mogłoby pobudzić odpowiedzialne siły polityczne w Bonn do przemyślenia swego stanowiska w sprawie realizacji uchwały rakietowej NATO.

W rok 1984 — rok 35-lecia Republiki — NRD wkrocza z niezwykle ambitnymi planami w dziedzinie polityki wewnętrznej. Wyraża się to w uchwalonym planie gospodarczym, który zakłada wzrost wyprodukowanego dochodu narodowego o 4,4 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Kontynuowana będzie aktywna polityka zagraniczna, oparta o dalsze zacieśnianie współpracy z krajami socjalistycznymi, w tym również z Polską.

JERZY TOMASZEWSKI

Znaleźć jedność w różnorodności

Dokończenie ze str. 3

— Dla was, „przemysłowców” pełnia szczęścia, to może łatwo dotarć do waszego ministra, założyciela. Was regionalne struktury w ogóle nie interesują. Ale one są niezbędne dla załóg dziesiątków drobnych przedsiębiorstw gospodarki komunalnej w miastach i miasteczkach, bo one mają organy założycielskie w osobach wojewody, prezydenta, naczelnika gminy i ci reprezentanci państwa są dla nich władzą niemal absolutną — bronił idei regionów A. Jakubowski. I mówił dalej:

— Nie wierzę, że zarząd główny federacji, choćby najszczęśliwiej wybrany i zdolny do owocnych negocjacji na szczeblu rządowym, był w stanie coś wskórać u setek naczelników gmin czy choćby 49 wojewodów. Po to właśnie powinny być szczeble pośrednie — 15 a może 17 w kraju — żeby reprezentować interesy związkowe na lokalnych płaszczyznach.

KTO JEST DLA KOGO WŁADZA I ILE TO MA KOSZTOWAĆ?

Odpowiedź tu akurat jest prosta: statut federacji określa ją jako luźny związek pełnoprawnych NSZZ. Do odgórnego kierowania ich dzia-

łaniami mogłyby uprawnienia tylko zgodnie powzięte uchwały samorządnych związków w zakładach. Żadnej władzy nie przewiduje się dla szczebla pośredniego, co najwyżej dożne delegacje uprawnień nadawane przez zarząd federacji albo przez lokalne zakładowe związki.

Kolejny spór spowodowała propozycja takiego wybierania na zjeździe w Jachrance członków zarządu federacji (około 60 osób), żeby wśród nich znaleźli się reprezentanci wszystkich województw.

— To zamach na demokrację, takie manipulowanie wyborami — zacytował się któryś z dyskutantów. Odparł mu na to, że „czysta” demokracja na zjeździe mogłaby w konsekwencji spowodować dyktaturę w zarządzie reprezentantów trzech województw: katowickiego, wrocławskiego i wałbrzyskiego, bo tam jest ponad połowa przedsiębiorstw komunalnych, których związki zdeklarowały się do udziału w federacji.

Ile nas będzie kosztować zarząd i cała struktura administracyjna? — dopytywano się w dyskusji. 20 procent od związkowych składek na rzecz federacji, to musi dać nieźle sumy, czy aby nie za wiele?

Zaraz policzone prowizorycznie, że od 100 tysięcy człon-

ków placących po 100 złotych miesięcznie 20 procent da 2 miliony. Zarząd (etatowy prezes i sekretarz, główny księgowy, kasjer, maszynista, telefonistka, kierowca, goniec i sprzątaczką) absolutnie minimum, do którego trzeba dodać po dwa, trzy etaty w 15 regionach plus koszty wynajmu lokali, ich wyposażenia w materiały i sprzęty biurowe, koszty telefonów, korespondencji, wyjazdów — wszystko to każe się spodziewać, że dwa miliony miesięcznie wcale nie byłoby za dużo. Także w tym świetle dotychczasowe rozbiście na pięć federacji w jednej gałęzi gospodarki zdaje się nie mieć głębszego sensu.

Ale taka jest wola ich animatorów i uczestników. Życie dowiedzie, czy była słuszną. Wśród uczestników poznańskiego spotkania w Domu Tramwajarzy krążyła myśl, że dla wspólnego dobra warto by znaleźć jedność w tej różnorodności. Na razie wypada życzyć powodzenia konstytuującej się niebawem największej spośród „komunalnych” federacji — oby swą codzienną działalnością przyciągała do współpracy coraz liczniejsze organizacje związkowe, z pożytkiem dla wszystkich pracowników gospodarstwa komunalnego w Polsce.

TOMASZ TALARCZYK

ZAMYŚLENIA I ZMYŚLENIA

NAJDOSKONALSZA I... NIEDOSKONAŁA

Tyle się nasłuchiwałem od Amerykanów podczas pobytu w USA jak to wspólniają Konstytucję, że nie bez zdziwienia przeczytałem doniesienie Polskiej Agencji Prasowej na temat pewnej debaty w Kongresie.

Otóż niedawno Komisja Prawnicza Senatu Stanów Zjednoczonych dyskutowała pięć godzin nad poprawką do Konstytucji, mocą której w tejże ustawie zasadniczej miałyby zostać zapisane równe prawa dla mężczyzn i kobiet, jako że dotychczas pięć piękna Kraju Gwiazdowego Sztandaru, rzecz niemal nie do wiary, owych równych praw nie posiada. Wspomniana Komisja zaaprobowała w koń-

cu brzmienie odpowiedniej poprawki.

Mniejsza o to, że nad wprowadzeniem do Konstytucji zapisu o jednakowych prawach dla Amerykanów i Amerykanek rozprawia się w USA co najmniej od roku 1972. Rzecz w tym, iż taka czy inna komisja Kongresu może sobie to i owo uchwaląć, ale na to, by opisanej poprawce przydać mocy prawnej potrzeba zgody parlamentu co najmniej 38 stanów, której — jak dotychczas — nie udało się uzyskać. A obecnie, choć tekst nieśmiertelnej poprawki znów stał się przedmiotem zainteresowania Kongresu, szanse na jej wprowadzenie w życie są — zdaniem komentatorów — wyjątkowo niewielkie.

Jak na szczęście się swymi demokratycznymi formami ustrojowymi państwo, chętnie udzielające innym w tym względzie pouczeń, sprawa to cokolwiek żenująca.

CYKLOP

Zapowiedź manifestacji pokojowej w Sztokholmie

(PAP) Największe szwedzkie centrale związków zawodowych wystąpiły z inicjatywą zorganizowania 17 stycznia, w dniu rozpoczęcia w Sztokholmie konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa w Europie, potężnej manifestacji pokojowej. Zapowiedziano, że wezmą w niej udział przedstawię szerokiego kręgu społeczeństwa, szwedzkiego ruchu obronców pokoju oraz licznych organizacji związkowych i politycznych kraju.

Manifestacja odbędzie się na największym placu w Sztokholmie. Jej uczestnicy zgromadzą się pod hasłami wzywającymi do zamrożenia arsenałów broni nuklearnych, wstrzymania produkcji wszystkich rodzajów broni jądrowej, utworzenia strefy bezzatomowej w Europie północnej i uwolnienia od broni jądrowej całego kontynentu europejskiego.

Wytrwała walka o pokój

Plenum Komitetu Weteranów Wojny

(PAP) W środę obradowało w Moskwie plenum radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny. Przewodniczącą obrad, przewodniczącą komitetu, generał Aleksiej Zeltow, podkreślił, że radzieccy weterani wojny będą nadal wytrwale walczyć o pokój, ograniczenie zbrojeń i redukcję sił zbrojnych, przeciwko rozmieszczeniu w Europie zachodniej amerykańskich rakiet średniego zasięgu. Będą także wszelkimi możliwymi środkami umacniać obronność kraju i podnosić gotowość bojową radzieckich sił zbrojnych.

H. Czaja atakuje Sejm

Żonglerka cyframi trwa

(PAP) Przywódca centrali organizacji rewizjonistycznych, chadecki deputowany Herbert Czaja, używając lekceważących określeń wobec polskiego parlamentu, zaatakował na łamach odwetowego biuletynu „Osmipress” z 10. I. stanowisko zajęte przez Komisję Spraw Zagranicznych Sejmu wobec zachodnoniemieckich prób reaktywowania mniejszości niemieckiej w Polsce. Według Czaję Polska zawierając układ o podstawach normalizacji stosunków z RFN w 1970 roku, przyjęła na siebie również określone zobowiązania także odnośnie „reprezentowania przez wszystkie organa państwa RFN interesów Niemców, żyjących na terenach na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej”. Tymczasem komisja sejmowa domaga się obecnie — jak to określa Czaja — „niezgodnego z konstytucją RFN cofnięcia obywatelstwa niemieckiego dla 1,25 mln Niemców”, co jest „nieistotną próbą mieszaniny się Polski w wewnętrzniemieckie porządki państwa i w suwerenność RFN”.

Dziennikarz PAP pisze na marginesie tego oświadczenia: Czaja jak zwykle stawia sprawę na głowie. To on bowiem usiłuje ingerować w polski porządek państwa i w naszą

suwerenność, przesadzając komu i jakie przysługiwać ma w Polsce obywatelstwo. Jest to wyłącznie sprawa polskich władz, którym konsultacja pana Czaję jest niepotrzebna. Czaja myli nieingerowanie w ustawodawstwo wewnętrzne RFN, do czego Polska się zobowiązała, stojąc zresztą zawsze na gruncie niemieckim, z dopasowywaniem polskiego ustawodawstwa do rewizjonistycznej wykładni prawnej RFN, do czego nasze władze nigdzie i wobec nikogo zobowiązań nie podejmowały. Aż wierzyć się nie chce, by Czaja tego nie rozróżniał. To raczej RFN powinna dopasować w końcu swą ustawodawstwo wewnętrzne do układów między narodowych, zgodnie zresztą z powszechnie obowiązującą praktyką na świecie.

O stosowanych przez Czaję podliczeniach z których wyliczał on 1,25 mln Niemców w Polsce lepiej nie mówić, skoro nawet jego kolega partyjny, lecz zarazem minister, Mertes naliczył ich za ledwie kilka dni wcześniej 1,1 mln. O bońskich manipulacjach liczbowych wypisano już tomy i dlatego kolejna żonglerka liczbowo nie zasługuje na dalsze wywody.

Armia Hondurasu angażuje się w Nikaragui

(PAP) Ministerstwo Spraw Zagranicznych Nikaragui skierowało do rządu Hondurasu notę protestacyjną, w której oświadcza, że w ostatnim ataku kontrrewolucjonistów somozowskich operujących z baz w Hondurasie wzięli również udział żołnierze armii honduraskiej.

Minister spraw zagranicznych Nikaragui, Miguel d'Escoto oświadczył, że udział wojsk honduraskich w napaści jest częścią amerykańskiego planu doprowadzenia do konfrontacji między obu krajami co usprawiedliwiłoby interwen-

cję USA w Nikaragui w „obronie Hondurasu”. Kontrrewolucjonisci nikaraguańscy, którzy zaminowali Port Sandino spowodowali eksplozję jednej miny u wejścia do portu na znak ostrzeżenia wszystkich jednostek przed wpływaniem do nikaraguańskich portów.

Mimo to do portu w Corinto wpłynął tankowiec bandery radzieckiej, który dostarczył ładunek meksykańskiej ropy naftowej dla Nikaragui. Tankowiec radziecki eskortowany był do portu przez łódź patrolową marynarki sandinowskiej.

Śledztwo w sprawie ingerencji CIA w Nikaragui

(PAP) Sędzia federalny z San Francisco podjął mimo zastrzeżeń rządu amerykańskiego, precedensową decyzję o wszczęciu śledztwa w sprawie pomocy CIA dla kontrrewolucjonistów nikaraguańskich.

Sędzia Stanley Weigel zalecił rozpoczęcie dochodzenia w tej sprawie 3 listopada ubr., kiedy członek Izby Reprezentantów z Kalifornii, Ronald Dellums (demokrata) wystąpił z żądaniem, by zostało wyjaśnione, czy działalność CIA w Nikaragui nie była pogwałceniem „ustawy o neutralności” (neutrality act.). Ustawa ta głosi, że organizowanie lub wysyłanie wypraw paramilitarnych do kraju, nie będącego ze Stanami Zjednoczonymi w stanie wojny, jest nielegalne.

W decyzji z 3 listopada sędzia Weigel dał amerykańskiemu ministrowi sprawiedliwości, Williamowi Smithowi, 90 dni na ustalenie legalności „paramilitarnych wypraw” wysyłanych do Nikaragui.

Rząd amerykański zażądał od sędziego, by ponownie rozpatrzył sprawę. Sędzia odmówił. Jego zdaniem ministerstwo sprawiedliwości powinno niezwłocznie wszcząć wstępne śledztwo lub zażądać, by sąd wyznaczył w tym celu niezależnego sędziego śledczego.

Ewenement światowy

Małgosia już w domu

(PAP) Małgosia O., która w momencie przyjścia na świat ważyła zaledwie 410 gramów i miała 34 cm długości, opuściła już szwajcarski szpital i przebywa w domu. Po trzymiesięcznym pobycie w szpitalu dwuletnia osiągnęła wagę dziecka donoszonego — 2,5 kg. Jak informuje ordynator oddziału noworodków w tym szpitalu dr Danieł Matkowska, dziecko jest zdrowe i rozwija się normalnie. W początkowym okresie przebywało w cieplarni i karminie było dożylnie, a następnie mlekiem matki przy pomocy smoczka.

Małgosia urodziła się po 27-tygodniowej ciąży. Jest to niezwykle rzadki przypadek nie tylko w skali kraju. Tym większe więc należy się słowa uznania całemu zespołowi oddziału noworodków Szpitala Miejskiego w Szwajcarii, który dołożył wiele wysiłków, aby małej Małgosi zapewnić wzorowe wprost warunki rozwoju.

Partyzanci z Salvadora odnoszą sukcesy

(PAP) Front Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martíego (FMLN), który powstał przed trzema laty ogłosił przez powstańczą radiostację „Venceremos”, że partyzanci tej organizacji kontrolują 25 procent terytorium kraju.

Po przewrocie w Nigerii

Rozliczanie osób odpowiedzialnych za kryzys

Były prezydent w areszcie

(PAP) Środowa prasa nigerska informuje o podjęciu przez władze wojskowe kroków, mających na celu zapobieżenie odpływowi z kraju dewiz i ucieczce za granicę osób odpowiedzialnych za kryzys gospodarczy. Jak podaje wychodzący w Lagos dziennik „Guardian”, do złożenia zeznań w urzędach policji wezwano 229 osób, funkcjonariuszy obalonego aparatu administracyjnego w tym dwóch byłych ministrów, do radcy prezydenta i dwóch senatorów. Nie są oni aresztowani. Zeznania składają z wolnej stopy. W areszcie przebywa natomiast b. prezydent Shehu Shagari. Zatrzymano go w dniu zamachu w nowej stolicy federacji — Abudży. Później przewieziono do Kaduny (na północ od Lagos), a

następnie w eskorcie wojskowej do Lagos. Z lotniska w takiej samej eskorcie odjechał w niewiadomym kierunku.

Z informacji agencji Associated Press wynika, że wielu funkcjonariuszy państwowych uprzedzonych o zamachu który był przygotowywany dwa tygodnie, zbiegło za granicę. Wśród nich jest były przewodniczący senatu Joseph Wags, któremu udało się przed zamachem uciec do Londynu.

Federalny gabinet wojskowy czasowo wstrzymał wydawanie nowych paszportów na wyjazdy zagraniczne. Zamknięte są nadal granice kraju. Nie wypuszczono z kraju dwóch córek byłego prokuratora generalnego Nigerii, Richarda Akinjide, który podobno przebywa już za granicą.

W Libanie bez zmian

(PAP) Radio bejruckie podało, że w środę ostrzelano stanowiska armii libańskiej w rejonie Chalde w odległości około 10 km na południe od Bejrutu. Rozgłoszono poinformowanie również o wymianie ognia w rejonie miejscowości Kfarzima i Czkejfat na południe od lotniska międzynarodowego.

nadal istnieją dwa ważne sporne punkty w planie bezpieczeństwa. Dotyczą one linii demarkacyjnych na południe od Bejrutu w rejonach Szahar i Charub oraz powroty do armii z zachowaniem stopni oficerów druzyjskich, którzy odmówili walczenia w oddziałach rządowych we „wrześniowej wojnie” toczonej między armią libańską a oddziałami druzyjskimi.

INFORMACJA WŁASNA

Kazimierz P. został przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu oskarżony o dokonanie trzech morderstw. W poprzednich wydaniach „Głosu” przedstawiliśmy przebieg dwóch zabójstw. Dzisiaj szczerze góry trzeciego.

Kazimierz P. i Janusz B. znali się od dłuższego czasu. Razem pracowali w WPK w Poznaniu, wtedy zawarli bliższą znajomość. Utrzymywali bardzo bliską zażyłość. Janusz B. odwiedzał przyjaciela w jego mieszkaniu. W trakcie tych spotkań zwierzył się, że jest chory i chciałby się leczyć, ale konieczność za granicą, gdyż polscy lekarze nie potrafili tego uczynić. Ufał jedynie medykowi z Danii i Australii. Kazimierz P. oświadczył, że ma na Wybrzeżu znajomego kapitana, który może taką sprawę załatwić.

W październiku 1982 roku Janusz B. zaczął nalegać, aby Kazimierz P. zrealizował obietnicę. Wrezył nawet na koszty podróży 24 000 złotych. W zamian usłyszał datę terminu wyjazdu do Danii — 15 stycznia 1983 roku. Fakt wzięcia pieniędzy Janusz B. odnotował w podręcznym kalendarzu.

1 grudnia 1982 Janusz B. ponownie przyszedł do Kazimierza P. i zaczął stanowczo żądać zrealizowania obietnicy wyjazdu. Wtedy to Kazimierz P. wyznaczył termin wyjazdu z Poznania — pla-

Trzykrotny zabójca przed sądem (3)

Motywem morderstwa — pieniądze

tek 3 grudnia 1982. W tym dniu około godziny 17, Janusz B. przyszedł do Kazimierza P. przygotowany do podróży. Przyniósł mu też pieniądze na wyjazd — 70 000 zł. Kazimierz P. chcąc przekonać Janusza B., że obydwoj po kryjomu wyjeżdżają, zaproponował mu, że wspólnie umyją schody w posesji, w której był dozorcą i potem udadzą się w drogę. Janusz B. na propozycję przystał. Po skończonej pracy Janusz B. rozebrał się do spodniej bielizny i zaczął się myć w miednicy z wodą. W tym momencie Kazimierz P., przednio przygotowany, skierował kilkakrotnie uderzył Janusza B. w głowę. Kiedy upadł on na podłogę, Kazimierz P. używając tej samej siekiery i noża rozkawałkował jego zwłoki na części, które zapakował (we wcześniejszym wydaniu) kartony i rozwiłzł takówkami do Plewisk i Łęczycy. Potem dokładnie posprzątał mieszkanie, usuwając plamy krwi. Rzeczy osobiste Janusza B. które były w jego walizce zanioś znajomej na przecho-

przy pomocy którego podziwiał zwłoki, ukrył w kotłowni pod koksem.

Należy podkreślić, że Kazimierz P. dokonując zabójstwa wykorzystał fakt, że Janusz B. był człowiekiem o ciężkiej umysłowo, mało wyrobionym życiowo, bardzo łatwowiernym.

O tym, że Kazimierz P. nie miał zamiaru zrealizować obietnicy wyjazdu za granicę, świadczy nie tylko to, że nie miał żadnej takiej możliwości, ale także fakt, że wykorzystał gotówkę, którą uzyskał od Janusza B., na zakup sprzętu radiowego do swojego mieszkania.

Kazimierz P. został poddany badaniom psychiatrycznym, psychologicznym i seksuologicznym. Zdaniem biegłych tylko w przypadku zabójstwa Henryka B. miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem.

Oskarżony o trzy zabójstwa Kazimierz P. przyznał się do wszystkich zarzucanych czynów.

Opisany stan faktyczny jest wynikiem śledztwa Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu. W lutym bieżącego roku o winie i karze dla Kazimierza P. orzeknie Sąd Wojewódzki w Poznaniu. (beb)

sport-sport-sport

Czy warto stawiać na gimnastykę?

Tak, jak lekkoatletyka zwa-
na jest królową sportu, tak
gimnastyka jest niewątpliwie
królową wychowania fizycz-
nego. Jej elementy pojawia-
ją się w niemal we wszy-
stkich dyscyplinach sporto-
wych i stanowią podstawę w
treningu każdego sportowca.
Jako odrębna dyscyplina,
głównie na przyrządach
(choć w programie są także
ćwiczenia wolne), jest wś-
kim przedziałem specjalizacji,
w którym perfekcja sięga już
szczytów. Dowodem na to
były mistrzostwa świata, ro-
zebrane w Budapeszcie, gdzie
pospływały się „noty marzeń”
dla reprezentantów ChRL i
ZSRR. Lecz jakże do tych
szczytów daleko reprezentan-
tom Polski, a jeszcze dalej
poznaniakom.

Niegdyś gimnastyki z na-
szego miasta wodzili rej, w
krajowym współzawodnic-
twie. Skończyli się jednak
lata sukcesów — ostatnim
olimpijczykiem był w 1972
roku w Monachium S. De-
mel z Warty, a cztery lata
później zakończyli karierę o-
statni walczyli z klasą mi-
strzowską. Poznańska gimna-
styka spada na krajowe dno
i choć czyni rozpaczliwe pró-
by, nie potrafi się od niego
odbić. Uderzono na alarm i w
odzwie zaplanowano wskre-
sić tradycję. Pierwszym kro-
kiem (oj, niestety, jak się
okazuje po 6 latach, jedynym)
było utworzenie w Szkole
Podstawowej nr 51 na Osie-
dłu Lecha klasę specjaliza-
cyjną gimnastyki sportowej.
Miała tam być kuznia ta-
lentów, jak określali to sklon-
ni do patosu działacze. Nie
wiedzieć dlaczego, zawahano
się jednak przed utworze-
niem szkoły sportowej, ogra-
niczając się tylko w wybra-
nych klasach do powiększe-
nia tygodniowych zajęć z wy-
chowania fizycznego z dwóch
do sześciu godzin. Ta aseku-
racja odbija się teraz czkaw-
ką.

Początki były obiecujące.
Dwie zawodniczki zakwalifi-
kowały się do finału VI O-
gólnopolskiej Spartakiady Mł-
dzieży. W rywalizacji z przed-
stawicielkami silnych ośro-
dów trudno było tak od ra-
zu oczekiwać sukcesów, więc
ich niepowodzenie przyjęto
ze spokojem. Można było to
potraktować jako zwiastun
powrotu Warty na krajowe

areny gimnastyczne. Jak się
okazuje, było to jednak wszy-
stko, czego się tam dopra-
cano przez 5 następnych lat.
Przepraszam, w 1982 roku S.
Lorenc zajął 13 miejsce w
finale OSM. Blisko 6 lat kre-
dytem zaufania cieszyli się
szkoleniowcy Warty, lecz,
niestety, nie wykorzystali go
naładzie. W bieżącym roku
gros dyscyplin spartakiado-
wych rozgrywanych będzie
w Poznaniu, więc może wresz-
cie przed własną publiczno-
ścią, w „Arenie”, młodzi gim-
nastyści postarają się o suk-
cesy. Byłoby to najlepsze
świadczenie (choćby jedyne),
dla pracy szkoleniowej w klu-
bie tak całkiem jednak nie
leży na łopatkach.

Kiedy przed trzema laty
rozmawiałem z trenerami w
SP 51, nie kryli oni optymiz-
mu. Obiecywali nawet, że za
2 — 3 lata będą mieli w
sekcji seniorów. Okazało się,
że to tylko gruszki na wierz-
bie. Obecnie nie stać ich na-
wet na skompletowanie 5-
osobowej drużyny, która mo-
głaby potykać się w towa-
ryskich meczach z innymi
krajowymi sekcjami, zdobywa-
jąc tą drogą rutynę startową
i ucząc się przy sposobności
na pewno nie mało.

Nie do mnie należy weryfi-
kacja pracy szkoleniowców
Warty. Od tego są osoby kom-
petentne. Widzę jednak kilka
przyczyn hamujących róż-
wój gimnastyki sportowej w
Poznaniu. Metody półśrod-
ków rzadko owocują dobrymi
efektami. Miast stworzyć
szkołę sportową, ograniczono
się do klas sportowych i to w
osiedlowej szkole, przecięt-
nej olbrzymią liczbą uczniów,
których zamiast, jak przewi-
dywały normy, 800 jest blisko
2000. Nie można więc stwo-
rzyć tam warunków półinter-
natowych, a to sprawa, że
nabór do klas sportowych
może dotyczyć tylko dzieci z
pobliższych osiedli ratajskich.
Od początku pracy w SP nr
51 trenerzy bez rezultatu do
bijają się o doly treningowe
przy przyrządach. Są to za-
głębienia, wypełnione gabka-
mi, które u zawodników elimi-
nują w dużym stopniu strach
przed upadkiem przy wyko-
naniu trudniejszych ewo-
lucji. Wydatnie to skraca o-
kres szkoleniowy i trudno bez
nich, zdobywać wyższe niż
II klasy sportowe.

Jeszcze w 1980 roku istnia-
ło w okręgu poznańskim 6
sekcji gimnastycznych. Obec-
nie pozostały tylko 3: AZS
AWF Gorzów, Włóknarz Ka-
lisz i Warta. Jakże smutno
prezentują się zawody okre-
gowe. Trzeba więc szukać in-
nych możliwości startowych,
gdyż centralny kalendarz
przewiduje tylko 4 imprezy
dla najmłodszych zawodni-
ków: turniej W. Marciniaka
w Pabianicach, centralne eli-
minacje do OSM, finały OSM
(oczywiście tylko dla tych,
którzy się zakwalifikowali) i
indywidualne, połączone z dru-
żynowymi, mistrzostwa Pol-
ski. Bardzo to mało, więc tre-
ner R. Łuszcz próbuje zaar-
anżować wypadki (niechby
nawet tylko comiesięczne) do
Bydgoszczy, by tam jego wy-
chowankowie mogli podpatry-
wać lepszych. Namiastkę za-
wodów stara się dać młodzie-
ży poprzez zawody wew-
natrzklubowe. Starania to bez
wzajemności chwalebne, lecz
niestety, jak dotąd nie do-
bre z tego nie wyniknęło.
Miast dynamicznego rozwoju
— stagnacja. Chyba już czas
pożegnać się z marzeniami o
wskrzeszeniu tradycji w ry-
walizacji seniorów. Nadzie-
je na sukcesy młodzieży sta-
ją się też jakby mniej real-
ne. Czy warto stawiać
na gimnastykę sportową w
Poznaniu? Miałaby zastąpić
nam gimnastyka artystyczna,
która jednak mimo Szkoły
Mistrzostwa Sportowego wpa-
dła w dołek i nie może się
zeń wygrzebać. Na szczęście
jest jednak jeszcze akroba-
tyka sportowa, która dostar-
cza poznaniakom największej
powodów do zadowolenia z
całej grupy dyscyplin gimna-
stycznych.

Tegoroczna spartakiada bę-
dzie chyba dla poznańskich
gimnastyków sportowych o-
statnią weryfikacją. Przygo-
towaniami do niej objętych
jest 12 dziewcząt i chłopców.
Największe nadzieje wiąże się
z 13-letnią S. Lorenc i 11-let-
nim T. Majorczykiem. Nie
bez szans są też inni, choć-
by A. Andrzejewska. Z ma-
łym zażenowaniem trenerzy
Warty znowu, jak przed trze-
ma laty, mówili mi o optymiz-
mie. Mnie się on nie udzielił.
Bo i niby z jakiej przyczy-
ny?

LESZEK GRACZ

Derby koszykarek

Tym razem lepsze akademickie

Pytanie kto ma w Poznaniu
lepszą drużynę koszykarek —
AZS czy Lech, pozostaje na-
dal bez odpowiedzi. W tym
sezonie kolejarzy wygrały już
dwa spotkania i gdyby zwy-
ciężyły po raz trzeci, ich przy-
mat byłby niepodważalny. Ale
we wtorek zwyciężył AZS
73:66 (37:33), dzięki czemu za-
chował szansę na wyrównanie
bilansu z Lechem i zmniejszył
dystans do tej drużyny w li-
gowej tabeli.

Mecz — co zawsze jest cha-
rakterystyczne dla spotkań der-
bowych stał pod znakiem za-
ciętej walki i obfitował w
zmiennie wydarzenia. Począt-
kowo wynik oscylował w gra-
nicach remisów, później prze-
wagę zyskał Lech. Jego zawa-
dniczy korzystnie prezen-
towały się pod tablicami i wyla-
pywały niecelne podania ry-
walek, co Linka i Herkt celny
mi rzutami zamieniały na pun-
kty. Świetnie dysponowana
Grześczyk noderwała jednak
swoje koleżanki do walki i w
13 minucie AZS wyrównał stra-
ty, doprowadzając do stanu re-

misowego 20:20. Od tego mo-
mentu zaczęła się uwida-
cznia przewaga akademickiej,
która na przerwę zeszyły z
czteropunktowym prowadze-
niem.

Po zmianie stron przez 9
minut na parkiecie istniał tyl-
ko jeden zespół — AZS. Do-
bra gra w obronie, serie szyb-
kich ataków, celne rzuty z
dystansu — wszystko to spra-
wiło, że w 29 minucie akade-
micki prowadził 55:39. Wy-
dawało się, że nie już nie jest
w stanie zmienić losów tego po-
jedniny tym bardziej, że czo-
łowe koszykarki Lecha grały
już z czterema przewinieniami
osobistymi. Ale raz jeszcze
okazało się, że w spotkaniach
derbowych wszystko jest moż-
liwe. AZS spuścił z tonu, zaś
lechitki konsekwentnie zaczęły
odrabiać straty. Znowu Linka
i Herkt — najlepsze zawodni-
czki w zespole Lecha zdobywa-
ły punkty, a AZS nie mógł zna-
leźć na to żadnego remediu.
W 37 minucie oba zespoły mia-
ły równą liczbę punktów —
po 61. Czyżby zaskakujący

zwrot? Ale raz jeszcze okaza-
ło się, czym dla drużyny aka-
demickiej jest Grześczyk. Jej
celny rzut z dystansu, prze-
chwytnie piłki i skuteczne
wejście, a później celne rzuty
wolne w wykonaniu Kozaczyk
przesądziły sprawę na korzyść
akademiczek.

Ich zwycięstwo było w pełni
zasłużone. Miały bowiem w
swoich szeregach jedną koszy-
karkę najwyższej klasy —
Grześczyk. W Lechu natomiast
zabrakło liderki, Herkt wpraw-
dzie spisywała się dobrze, ale
Klatti zawiódła mocno. Nie po-
trafiła celnie rzucić z dystan-
su, seryjnie popełniała błędy
kroków. Wtorkowa porażka
znacząco utrudni Lechowi wal-
kę o trzecie miejsce, a sprawa
ła również, że kolejarzy nie
mogą być pewne swej cwar-
tej lokaty, która atakować za-
mierza właśnie zwycięzca
wtorkowego meczu — AZS.

Punkty dla AZS zdobyły: Grześ-
czyk 28, Komorowska 16, Kamiń-
ska 12, Kubiak 7, Jabłonska i Mro-
zińska po 4, Kozaczyk 2. Dla Le-
cha: Linka i Herkt po 19, Barań-
ska 8, Kłyszewska i Klatti po 6,
Stęczyńska i Biegańska po 4. (wł)
Włóknarz Słęża 63:77
Spółnia — Wisła 59:83
o miejsce 7—10
Znicz — ROW Rybnik 69—81
AZS Kal. — ŁKS 53—67

XI OSM w Poznaniu pod patronatem MKOl

letu Wykonawczego MKOl
podjęta na ostatnim posiedze-
niu w Łozannie, mamy zaszczyt
poinformować iż MKOl

obejmuje patronat nad XI
Ogólnopolską Spartakiadą Mł-
dzieży, która odbędzie się w
lipcu br. w Poznaniu. Mam na
dzieję, iż zawody te zakoń-
czą się pełnym sukcesem spor-
towym.

List podpisał przewodniczą-
cy MKOl J. A. Samaranch.

Nieruchomości

Działkę z rozpoczętą bu-
dową w Pieczkowie woj.
pozn. zamienię na
Fiat 126p lub sprzedam.
Matuszak Stefan Kinn
3, 62-551 Orchowo woj.
Koniń. 1624p

Zguby • Różne

Reksio — 4 lata, sierść i
wygląd wulczka, krzywe
lapki, jamnaka ogon dość
długi, zakreślony — zgubił
się i szuka swego 90-
letniego Pana (również po
autobusach). Tel. 20-06-81,
20-41-79 (od 16). 25713g

Telewizory — kineskopy
— przelączniki kanałów
— naprawa, tel. 555-38
Mostowa 16 zlecenia
godz. 10—13. 25500g

Posiadam dom z dużą
działką poszukuję współ-
nika do prowadzenia
produkcji, uprawy lub
hodowli. Oferty 23524g
Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Koło PZW Włda zawiad-
dania swoich członków
o zebraniu rocznym w
dniu 22 stycznia 1984 r.
godz. 10 sala ZNTK ul.
Robocza 4. Obecność obo-
wiązkowa 24725g

Matrymonialne

Wdowiec, emeryt 77-let-
ni, bez nałogów nawia-
że kontakt z panią do
lat 65, średnim wykształ-
ceniem, niepalącą. Cel
matrymonialny. Oferty
24088g Biuro Ogłoszeń,
Skryta 1.

Panna 37/172 dobrego cha-
rakteru, wykształcenie
średnie, niezależna ma-
terialnie pozna wykształ-
conego szlachetnego pa-
nna w celu matrymonial-
nym. Oferty 22328g Biu-
ro Ogłoszeń, Skryta 1.

Ladna panna lat 30, mie-
szkanie, samochód, wyż-
sze wykształcenie pozna
uczciwego kawalera. Cel
matrymonialny. Oferty
24076g Biuro Ogłoszeń,
Skryta 1.

Kawaler młody, zaradne-
go z wyższym wykształ-
ceniem do 36 lat pozna
panna lat 32 o podob-
nych walorach w celu
matrymonialnym. Tylko
poważne oferty 23827g
Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Samotna z 2-letnim syn-
kiem pozna uczciwego
pana do lat 32 moga-
cego zastąpić dziecku oj-
ca. Wykształcenie mni-
mum średnie. Cel ma-
trymonialny. Oferty
23869g Biuro Ogłoszeń,
Skryta 1.

Kawaler lat 27/176 wy-
kształcenie średnie, wy-
znania rzymsko-katolic-
kiego pozna pannę o po-
dobnych walorach. Cel
matrymonialny. Oferty
23785g Biuro Ogłoszeń,
Skryta 1.

31-letni kawaler, kultural-
ny przystojny brunet z
RPN giuchoniemy (piszą-
cy, czytający po polsku)
pozna uczciwą pannę, Cel
matrymonialny. Zwrot
zdjęć i dyskretna zapew-
nione Oferty 22171g Biu-
ro Ogłoszeń, Skryta 1.

Wielbionemu Duchowieństwu i Siostrzom Za-
konnym oraz Kolegom, Przyjaciołom i przed-
stawicielom „Gazów Technicznych”, Polskiego
Związku Motorowego, Motoklubu Unia, Kom-
itetu Osiedlowego, Rodzinie, wszystkim bliskim,
Znajomym i osobom, które wzięły udział w
ostatniej drodze, sp.

STEFANA SCHMIDT

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

25920g

Wielbionemu Księdzu Proboszczowi parafii św.
Marcina w Swarzędzu, Wielkopolskiemu Związ-
kowi Ogrodniczym, Rodzinie, Krewnym, Sa-
siadom, Znajomym oraz wszystkim bliskim,
którzy wzięli udział w ostatniej drodze, sp.

WINCENTEGO ROSIA

za pomoc, troskę i współczucie, okazane w
ciężkich dla nas chwilach, za złożone wieńce
i kwiaty oraz uczestnictwo we mszy św., za-
łożonej naszego kochanego męża, ojca i dziad-
ka

SERDECZNE BÓG ZAPŁAC

składa:

żona z rodziną

26003g

KOLEZANCE

ALEKSANDRZE POSZWIŃSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu zgonu

Matki

składają

koleżanki i koledzy
z Oddziału Położniczo - Ginekologicznego
przy ul. Jazdowskiego.

25809g



WIELKA AKCJA PREMIOWA

w sklepach „PEWEXU”

do 31 stycznia 1984 r.

1000 nagród

dla kupujących wyroby firmy

„WRANGLER”

Kupując otrzymasz kupon premiowy, który bierze
udział w losowaniu nagród

- 1 nagroda „Polonez 1500”
- 2 motocykle „Honda” CX
- 3 motocykle „Honda” CG-125
- 4 skutery „Honda” Melody
- 5 motorowerów „Honda” Camino Custom
- 8 rowerów wycieczkowych „Peugeot” P10L
(12-biegowych)
- 15 rowerów młodzieżowych sportowych
„Peugeot” C40C
- 22 rowery dziecięce „Peugeot” Rock 12
- 30 gokartów
- 40 hulajnóg
- 50 skateboardów
- 60 wrotek
- 72 zdalnie sterowane samochodziki
- 100 kompletów 2 samochodzików sportowych
„Mustang”
- 588 miniatuerek samochodzików sportowych.

Nowa akcja — nowa szansa

Sklepy „Pewex”

zapraszają

102-K1

Kawaler samotny młody
prezencji, zrównoważony
szczęry, bez nałogów, do-
brego charakteru, z mie-
szkaniem, nieśle sytu-
wany poślubi poznan-
kę podobnych walorów,
ładną, wysoką, korpu-
lenta lat 25—35. Zde-
jęcie mile widziane. Of-
erty z telefonem 23822g
Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Panna 36-letnia, wzrost
168 pozna kawalera lub
wdowca do lat 42 wy-
sokiego wzrostu wyzna-
nia rzymsko-katolickiego.
Cel matrymonialny. Of-
erty 23815g Biuro Ogłoszeń,
Skryta 1.

Samotnych zapoznaj Biu-
ro „Victoria”, Pabianice
1, Skryta 18. 5794-K2

Szczęśliwie kojarzy mał-
żeństwa Biuro Matrymo-
nialne „Diana” — Gł-
wice, skrytka 42. 5786-K2

Niezależna wdowa pozna
pana z wyższym wykształ-
ceniem do lat 45. Cel
matrymonialny. Oferty
24089g Biuro Ogłoszeń,
Skryta 1.

JÓZEFA PAWLIKA

oraz złożone wieńce, kwiaty i wyrazy współ-
czucia

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa:

Pograżona w smutku

żona z córką i rodziną

25780g

Dnia 8 stycznia 1984 roku zmarł emeryto-
wany wieloletni ofiarń sędzia Sąd Rejo-
nowego w Poznaniu

TEODOR BERGANDY

Pogrzeb odbędzie się 12 stycznia o godz. 10.00
na cmentarzu górczyńskim.
Rodzinie zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia

składa

Prezes i współpracownicy
Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu

26063g

Duchowieństwu Parafii Cerekwica i Szamo-
tule, współpracownikom, Wiofarnym i PKP
Zespołowi Folklorystycznemu w Szamotułach,
krewnym, przyjaciółom, koleżankom, kolegom
oraz wszystkim którzy okazali serce i pomoc
w ciężkich chwilach i uczestniczyli w ostat-
niej drodze naszej ukochanej córki, sp.

ALICJI ZASTRÓŻNEJ

gorące podziękowania składa

RODZINA

Famiatków, ul. Boborowska 30.

26775g

(PAP) Na ręce przewodni-
czącego PKOl Mariana Ren-
ke, przyszedł list z siedziby
Międzynarodowego Komitetu
Olimpijskiego z Lozanny, in-
formujący iż MKOl obejmu-
je patronat nad tegoroczną
Ogólnopolską Spartakiadą
Młodzieży. W liście czytamy:
„Zgodnie z decyzją Kom-
itetu Wykonawczego MKOl
podjęta na ostatnim posiedze-
niu w Łozannie, mamy zaszczyt
poinformować iż MKOl

KOMUNIKAT

WIELKOPOLSKI OKRĘGOWY ZAKŁAD GAZOWNICTWA w Poznaniu informuje wszystkich odbiorców gazu zamieszkałych w Poznaniu w rejonie ulic: Pl. Młodej Gwardii nr 1, 1a, 2, 4, 5, 5a, 6, 6a, 9, 10, Mielżyńskiego nr 16, 18, 19, 20, 21, 22, 2, 3, 25, 25a, 30, 31, 31b, 3 Maja nr 45, 46, 47, 48abc, 49ab, Pl. Wolności nr 14, 17, 18, Podgórze nr 2/3, 26/27, Sw. Wojciech nr 1, 2, 2a, 3, 4, 5/6, 7, 19/20, 21, 22/24, 25, 27, 28, 29, 30, 31, Pl. Wielkopolski 7/8, Działowa nr 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, Libelta nr 1, 3, 5, 6, 10, 12, 14, Inżynierska nr 1, 1b, 2, 3, 6, 7, 8, 9, 11ab, Solna nr 9, 11, 13, 15, Młyńska nr 2, 3, 4, 5, 5a, 6, 6/7, 8, 9, 10, 11, 12, 12a, 13, 14, 14a, 23 Lutego nr 5, 7, 9, 11, 17, 19, 21, 23, 25, 14, 16, 18, 20, 2, 4/6, 8, 10, Nowowiejskiego nr 1, 3, 5, 7, 9, 19/21, 23, 6, 8, 12, 14abc, 20, 25, 22, 24, 27, 30, 32, Marcinkowskiego nr 26, 27, Garbary 97, 99, Grochowe Łaki 3, 4, 5, 6, 7, Bóznicza 9, 10, że w dniu 16 stycznia 1984 r. zostanie wprowadzony w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego

GAZ ZIEMNY ZAĄZOTOWANY podgrupy — 8 (GZ-8 wg PN-71/C — 96001)

W związku z przeprowadzanymi pracami sieciowymi w dniu 16 stycznia br. mogą wystąpić zakłócenia w dostawie gazu wobec czego prosimy o szczególne zwrócenie uwagi na urządzenia gazowe.

Przystosowania urządzeń gazowych do spalania nowego gazu dokonają monterzy WOGZ

nieodpłatnie

W dniach 16 — 17 — 18 — 19 i 20 stycznia 1984 r. w godz. od 8.00 — 17.30 przeprowadzana zostanie kontrola i wstępna regulacja kuchni i kuchenek gazowych celem zapewnienia możliwości przygotowania posiłków.

W dniu 23 stycznia 1984 r. zostanie rozpoczęta praca przy wymianie dysz palników pieców kapielowych i term i kuchni gazowych. Etap ten potrwa orientacyjnie do dnia 31 mar-

ca 1984 r. Szczegółowe terminy wykonania poszczególnych prac ustalać będą monterzy poprzez indywidualne ogłoszenia i uzgodnienia z poszczególnymi odbiorcami gazu.

Urządzenia gazowe użytkowane do celów innych niż prowadzenie gospodarstwa domowego przystosowywane będą odpłatnie po dostarczeniu zlecenia na adres WOGZ Oddział Przystawiania i Instalacji.

Równocześnie zwracamy się z apelem do odbiorców gazu aby bezwzględnie nie korzystać z grzejników wody przepływowej tj. pieców kapielowych i term do czasu ich przystosowania. Warunkiem przystosowania i zamontowania nowych palników do spalania gazu ziemnego zaazotowanego podgrupy 8 będzie dobry stan techniczny i właściwa czystość kuchenek gazowych oraz nagrzewnic pieców kapielowych i term gazowych (wolnych od sadzy). Wszelkich informacji udzielać będzie punkt informacyjny zlokalizowany w barakowozie u zbiegu ulic Stalingradzkiej i Fredry (przy Pałacu Kultury) w godz. od 7.00 — 15.00.

Za utrudnienia w korzystaniu z urządzeń gazowych uprzejmie przepraszamy.

DYREKCJA WIELKOPOLSKIEGO OKRĘGOWEGO ZAKŁADU GAZOWNICTWA POZNAŃ ul. Grobla 15

99-K1

GOŚCINIEC RZEPICHA Promno k. Pobiedzisk

zaprasza na

WIECZORKI TANECZNE przy świecach

w każdą sobotę karnawału
w godz. 19—24

26033g

Praca

Potrzebna pomoc domowa. Zapewnione mieszkanie Hellman 58-540 Karpacz Zeromskiego 6. 1496p

Kupno

Polaroid — aparat do zdjęć natychmiastowych typ 2000, 3000 kupię. tel. grzecz. 599-21. 25170g

Kupię stare obrazy, Hellman 58-540 Karpacz Zeromskiego 6. 1495p

Kupię pralkę, wirówkę, maszynę do szycia. Oferty z ceną Marek Dzidek 64-308 Jabłonna, Wola Jabłonna 57. 1482p

Kupię bony PeKaO. Oferty 26016g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedaż

Kożuch męski, rozmiar 52. Os. Przyjaźni 4F m. 149 po godz. 15. 26017g

Czarny biał — laski karakulowe sprzedam. Oferty 26615g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Akordeon 80-basowy nowy, czeski, Poznań, Osiedle Bolesława Chrobrego 8, m. 1, po południu. 26105g

Kanapę narożnikową sprzedam, tel. 201-694. 25876g

Atrakcyjną sukienkę ślubną. Poznań Chelmońskiego 60 9 m. 4. 25613g

Kożuch długi i krótki kozaki brazylijskie magnetofon Grundig tel. 20-59-52. 25257g

Sprzedam 2 ogiery z waz na licencja na rok 1984 Maćkowiak Dobieżyn 64-320 Buk woj. poznańskie. 22077g

Bywan sprzedam. tel. 703-45. 25762g

Samochody

Sprzedam Wartburga 353 rok 1970. Chłapowskiego 27 m 17 godz. 16-18. 25598g

Lokale

Pilne! Bezdzielnie mażeńswo poszukuje niewneblowanej kawalerki na okres kilku lat. Dobrze zapłaci. Oferty 24656g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienię własnościowe 4-pokojowe 1 ptr., telefon ogrzewanie elektryczne obok Szpitala Raszei na podobne 3 lub 2 1/2 pokojowe w starym budownictwie. Oferty 25188g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Duże mieszkanie w Poznaniu kupię. Oferty 23575g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Mieszkanie M-3 zamienię na dwa mieszkania M-2, oferty 23579g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam pawilon rzeczniczy w Pile około 70 m² podpiwniczony. Oferty 23975g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Płock! Spółdzielcze M4 zamienię na Poznań. Oferty 23686g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Poszukuje mieszkania, pokoju, warunki korzystne. Oferty 22206g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię za bony dom w Gnieźnie lub zamienię M-4 spółdzielcze na większe 18-300 Zambrów ul. Grunwaldzka 14/22 Wacław Kossakowski. 2-p

M-2 spółdzielcze w Stargardzie Szczecińskim I ptr. zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty 22282g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY NR 2 w Poznaniu zatrudni następujących pracowników:

- pielęgniarki,
- dietetyczki,
- kucharki,
- pomoce kuchenne,
- praczki,
- salowe,
- palaczy do obsługi kotłów wysokoprężnych,
- pomocników palaczy,
- spawaczy do spawania elektrycznego i gazowego,
- malarzy,
- elektryka,
- murarza,
- stolarzy,
- robotników do rozwożenia gazów technicznych,
- dezynfektora,
- dzwignikowego,
- portiera,
- księgowego,
- referenta,
- sekretarkę.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, ul. Przybyszewskiego 49 tel. 67-68-41 wewn. 211. 109-K1

WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE w Poznaniu — zatrudni:

- MAGAZYNIERA
- BUFETOWE

Zgłoszenia w Dziale Spraw Pracowniczych, ul. Grunwaldzka 19, pokój 14a. 9-B

Emeryt wojskowy zamie

ni M-4 służbowe w Biedrusku na podobne w Poznaniu. Oferty 23632g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienię 3-pokojowe, kuchnia, łazienka, 88 m² na dwa mieszkania mniej sze. Oferty 23989g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

M-2 w Kielcach zamienię na podobne w Poznaniu, tel. 480-546, 24110g

Zamienię M-3 własnościowe (37 m²) w dobrym punkcie na kawalerkę własnościową. Oferty 23861g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Starachowice! 3-pokojowe własnościowe, komfortowe, telefon, działka za mienie na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty 23870g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 stycznia 1984 roku, zmarł nagle namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 50 nasz najdroższy mąż i ojciec, śp.

JAN RATAJCZAK

były pracownik POMET-u

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w piątek, 13 stycznia o godz. 10 w kościele św. Krzyża w Buku. Wyprowadzenie zwłok o godzinie 9 z domu żałoby.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi

Wysoczka 3. 15928g

† W dniu 5 stycznia 1984 roku odeszła od nas na zawsze nasza nigdy niezapomniana siostra, ciocia i szwagierka, śp.

TERESA NOSIADEK

z domu Bergmann

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 bm. o godzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.

O czym zawiadamiają

pogrążone w smutku
siostry, siostrzenice z mężami
bratanek i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

26117g

W głębokim smutku pogrążeni, zawiadamiamy, że dnia 6 stycznia 1984 roku zmarł

Konstanty Bogusław NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 stycznia o godz. 16.05 na cmentarzu junikowskim.

żona z córkami zięciem
i wnukami

25893g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 stycznia 1984 roku, zmarł w wieku 71 lat, opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

WOJCIECH KRYSZTOFIK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 stycznia br. o godz. 12 na cmentarzu Miłostowo.

Strapiona

żona z rodziną

Autobus odjedzie o godz. 11 z ul. 28 Czerwca 1956 nr 136.

Poznań, ul. Galla 10, m. 3. 25997g

Ś. † p.

WAWRZYNIEC KOTKOWSKI

ur. 2. 8. 1910 r.

Zmarł, opatrzony Sakramentami św., w dniu 6. 1. 1984 r. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 stycznia 1984 r. o godz. 10.45 na cmentarzu junikowskim. Msza św. odprowadzona zostanie w piątek, dnia 13 stycznia o godz. 7.30 w kościele Podwyższenia Krzyża Św. przy ul. Szamarzewskiego.

Odszedł Człowiek zany i szlachetny.

Z wielkim żalem w sercu pozostają

żona, syn i rodzina

Poznań, ul. Wawrzyniaka 26/30 m 24. 25864g

Pełni bólu i rozpacz zawiadamiamy, że dnia 9 stycznia 1984 roku, odszedł od nas nagle w 2 wiosnie życia, nasz najdroższy ukochany syneczek, braciszek, wnuczek i kuzynek

Ś. † p.

TOMASZEK DROP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12 stycznia br. o godzinie 13.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
rodzice, siostrzyzka
i rodzina

Luboń, ul. Dzierżyńskiego 47. 25954g

† Dnia 7 stycznia 1984 r. zginęła śmiercią tragiczną, nasza najdroższa córka, siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia, śp.

KAZIMIERA TRZNADEL

przeżywszy lat 32

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 14 stycznia 1984 r. o godz. 15.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

rodzice, siostra, szwagier i rodzina

Plewiska, Południowa 4. 26005g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 stycznia 1984 r. zmarł nagle kończąc swe pracowite życie, nasz nigdy niezapomniany

Ś. † p.

JULIUSZ KUBALCZAK

żył lat 52

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 14.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

syn z rodziną

Poznań, ul. Junacka 16 m 30. 25637g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 stycznia 1984 roku w drodze do pracy tragicznie zakończyła swoje młode życie nasza koleżanka

KAZIMIERA TRZNADEL

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy szczerzego współczucia

koleżanki i koledzy

z Działu Głównego Elektryka
WZT „Telkom — Teletra” w Poznaniu.

25847g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 stycznia 1984 roku zmarł nagle w wieku 71 lat, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany tatuś, teść, brat, dziadek, szwagier i wujek

Ś. † p.

WŁADYSŁAW JARMIŃSKI

mgr praw
były pracownik aparatu finansowego rad narodowych i Izby Skarbowej

Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Płomienna 5 b, m 5.
Częstochowa, Katowice, Kraków. 189-U3

IZABELA PAUL

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godz. 13 w kościele Farnym w Sremie, po której nastąpi odprowadzenie Drogiej nam Zmarłej na cmentarz przy tym kościele.

Pogrążona w żalu

RODZINA

26614g

Dnia 8 stycznia 1984 r. zmarła, przeżywszy 78 lat lat, namaszczona Olejami św., nasza ukochana mamusia, teściowa i babcia

Ś. † p.

MARIA STACHOWSKA

z domu Kępna

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu na Miłostowie.

O czym z głębokim bólem zawiadamia

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. św. Szczepana 49 m 3. 140-U3

† Pogrążeni w bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 10 stycznia 1984 roku w wieku 78 lat, odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św. nasza najtroskliwsza, najdroższa mama, teściowa, babcia, prababcia, ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

LUDWINA MINKISIEWICZ

z domu Walkowiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 stycznia, o godzinie 13.30 na cmentarzu w Stęszewie.

córka i syn z rodzinami

Poznań, ul. Sienkiewicza 20, m. 18. 2619g

Dnia 10 stycznia 1984 r. zasnęła w Bogu przeżywszy lat 87 nasza najukochańsza mama, teściowa, ciocia, babcia i prababcia

Ś. † p.

MARIA WITKOWSKA

z domu Tuliszko

Msza św. zostanie odprowadzona dnia 13 bm. o godz. 7.30 w kościele św. Jana Vianney'a na Solcu.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13 na cmentarzu solackim, ul. Łuticka.

W serdecznym żalu
i smutku pozostali

córka z mężem i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Solacz. 154-U3

Dnia 10 stycznia 1984 roku zmarła nasza, najdroższa, kochająca i oddana nam mama

Ś. † p.

MARIA HEIGELMANN

Pogrzeb odbędzie się 16 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Puszczykowie.

O czym zawiadamiają w smutku pogrążone

córki z rodziną

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 stycznia 1984 roku, w wieku 85 lat, wypełnionych pracą, wielką dobrocią i szlachetnością, odeszła od nas, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia

Ś. † p.

HELENA STEFANKIEWICZ

z domu Braun
nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 11.05 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

siostra z rodziną

Poznań, ul. Ratajczaka 31/3a. 126-U3

Dnia 8 stycznia 1984 roku zmarł po długich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek

Ś. † p.

ANTONI ROGUSZKA

emeryt HCP

Pogrzeb odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 68/2. 163-U3

† Pogrążeni w głębokim bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 10 stycznia 1984 roku w wieku 59 lat kończąc swe pracowite życie po krótkich cierpieniach odszedł od nas opatrzony Sakramentami św. najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.

TEODOR JĘDRZEJCZAK

Poznańskie

Nleco poczt nowych
i jak nowych

W licznych miejscowościach Poznańskiego nie ma odpowiednich urzędów pocztowych. Stare bowiem — często mieszczące się w nieprzystosowanych do tego celu pomieszczeniach — nie spełniają swojej funkcji. Co roku sytuacja nieco się jednak poprawia. W ubiegłym roku nową pocztę otrzymali mieszkańcy Wrzesni. W bieżącym zaś przybędzie placówka w Opalenicy.

Perspektywny plan rozwoju poczty w Poznaniu przewiduje, że do roku 1990 aż dwa nowe urzędy otwarte zostaną w Gnieźnie. Nowe poczty przekazane też mają być do dyspozycji mieszkańców Granowa, Kaźmierza, Klecka, Lwówka, Murwaniej Gósliny, Niechanowa, Obornika, Szamotuł, Śremu.

Niezależnie od inwestycji modernizuje się niektóre placówki. W tym roku kosztem dwunastu milionów złotych wyremontują się poczty w Gnieźnie, Obornikach, Nowym Tomyślu i Lwówku. (maz)

Krytycznym okiem

Z peronu — przed czasem

Spóźnienia autobusów czy pociągów bywają dokuczliwe dla podróżnych, wypatrujących ich na przystanku. Zwłaszcza teraz, gdy chłodno i można solidnie przemrozić. Ale jeszcze gorzej, gdy odjazd następuje przed planowanym terminem i do tego jest to ostatni kurs na jakieś trasie. Pozostaje wówczas nocleg w hotelu, wynajęcie taksówki albo czekanie do rana.

Takie „przygody” często ostatecznie przytrafiają się podróżnym, którzy liczą na dostarczenie ich na przystanek. Zwłaszcza teraz, gdy chłodno i można solidnie przemrozić. Ale jeszcze gorzej, gdy odjazd następuje przed planowanym terminem i do tego jest to ostatni kurs na jakieś trasie. Pozostaje wówczas nocleg w hotelu, wynajęcie taksówki albo czekanie do rana.

„Express-Lotek”

3, 12, 13, 25, 30

„Mały-Lotek”

I LOSOWANIE

3, 12, 14, 21, 22

II LOSOWANIE

5, 17, 19, 21, 30

Konińskie

Fluor groźny do... połowy ulicy

O tym, że powietrze w Koninie nie jest najczystsze wiedzą dobrze mieszkańcy miasta. Znana jest także tego przyczyna — rozwój przemysłu w północnej części Konina. Podstawowymi źródłami zanieczyszczeń są: Huta Aluminium oraz elektrownie „Konin” i „Pątnów”. W dzielnicy przemysłowej znajdują się ponadto: Brykietownia, Fabryka Urządzeń Górniczych Odkrywkowych, Wytwórnia Mas Bitumicznych, Stacja Przesypowa Cementu oraz Cukrownia Gosiawice. Małe zakłady w niewielkim stopniu zanieczyszczają atmosferę, ale w połączeniu z emisją fluoru, siarki i pyłów emitowanych przez hutę i elektrownię stanowią poważną uciążliwość.

Przed kilku laty wyznaczono strefę ochronną, rejonu przemysłowego na podstawie teoretycznych wyliczeń szkodliwego zanieczyszczenia atmosfery, ale dokonano tego w oparciu o normy obowiązujące przed wydaniem Ustawy o Ochronie i Kształtowaniu Środowiska w roku 1980. Według obecnie obowiązujących norm obszar strefy ochronnej dla przemysłowej dzielnicy Konina powinien być znacznie większy. Jego wyznaczenie wymagałoby przeprowadzenia systematycznych, wieloletnich pomiarów zanieczyszczenia atmosfery, roślin i gleby. Takie badania nie są prowadzone jeszcze w wyznaczonym zakresie, dlatego w oparciu o dostępne dane w powszechnym obiegu krąży dwie całkiem przeciwstawne opinie. Jedna głosi, że ze względu na zagrożenie związkami fluoru obszar strefy jest za mały, druga natomiast utrzymuje, że strefa ochronna ustanowiona dla zbyt dużego obszaru i należałoby ją jak najszybciej zeryfikować.

W strefie tej prowadzone są działania zmierzające do jej maksymalnego zagospodarowania. Realizują je: Huta Aluminium, elektrownie „Konin” i „Pątnów”, Kopalnia Węgla Brunatnego „Konin” i Fabryka Urządzeń Górniczych Odkrywkowych. Jak przebiega praca?

W roku 1982 huta zasadziła drzewa na obszarze 78 hektarów kosztem 11 milionów złotych. Do końca 1987 roku obszar ten ma wzrosnąć do 361 hektarów wokół zakładu. Prace realizowane w roku ubiegłym i kontynuowane w roku bieżącym obejmują ponadto: zasadzenie zieleni ochronnej na terenach rolniczych, wykonanie sieci pomiarowej emisji zanieczyszczeń wokół zakładu, badania nad biologicznym zagospodarowaniem strefy ochronnej, wykup ziemi i gospodarstw na tym obszarze, uzbrojenie terenów pod budownictwo mieszkaniowe dla wysiedlonych rolników.

Do zadań obu elektrowni należy zadrzewienie i zazielenienie terenu wokół składowiska popiołów w odkrywcę „Gosiawice” oraz zazielenienie hałd popiołowych i terenów rolniczych wokół elektrowni „Konin”. Zadania te mają być zakończone w najbliższych czterech latach, a kosztować będą ponad 220 milionów złotych.

Kopalnia „Konin” i FUGO posiadają opracowane dokumentacje techniczne na zagospodarowanie w najbliższych latach 172 hektarów położonych w sąsiedztwie osiedla Zatorze. Dotychczas zniwelowano skarpy i przygotowano teren pod posadzenie drzew. Po zagospodarowaniu tego obszaru obydwa zakłady ponosić będą nakłady na pielęgnację terenów zielonych. Szkoda, że nie będzie tam jak pierwotnie planowano terenów rekreacyjnych dla mieszkańców Zatorza. Jest to wprawdzie obszar strefy oddziaływania fluoru, ale kończy się ona — na papierze oczywiście — na środku ulicy, oddzielającej ten teren od osiedla.

Trudno uwierzyć, że do mieszkań już zanieczyszczenia nie dochodzą. Łatwiej jednak widocznie posadzić drzewa niż wyznaczyć alejki, ścieżki zdrowia czy kilka boisk, o które dodatkowo trzeba jeszcze dbać. Gdyby zawsze urzędnicy byli tak skrupulatni w przestrzeganiu obowiązujących przepisów! W tym przypadku jest to jednak działanie przeciw interesowi społecznemu. (les)

Kaliskie

Eksportem „Jarkon” zarobił
na maszynę do klejenia tkanin

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Jarkon” w Jarocinie należą w województwie kaliskim do najmłodszych eksporterów, sprzedających swe wyroby do drugiego obszaru płatniczego. W zdobyciu dolarowych kontraktów pomogły znacznie wieloletnie doświadczenia nabyte w produkcji eksportowej do krajów socjalistycznych, zwłaszcza na rynek radziecki, gdzie sprzedawano każdego roku znaczne ilości konfekcji damskiej.

W ubiegłym roku „Jarkon” rozpoczął szycie konfekcji damskiej również dla zachodnich kontrahentów. Zamówienia złożył „Confexim” na zlecenie firmy z Berlina Zachodniego. Kontrakt przewidywał uszycie 6000 płaszczy damskich, wiosennych w kórtkach seriąch według 7 wzorów zaproponowanych przez kontrahenta. Nie obyło się początkowo bez trudności związanych z dość skomplikowanym krojem, rozwiązany jednak przez zakładowych specjalistów.

Wywiązując się z pierwszego kontraktu, krawcowe „Jarkonu” mogły przyjąć kolejne zamówienia. „Confexim” zamówił partię kostiumów damskich z dodatkami krajowych materiałów dla odbiorcy kanadyjskiego, a także pla-

szcze i kurtki dla kontrahenta z Holandii. Wykonano też drobne partie okryć na trudny rynek amerykański.

Produkcja eksportowa ma w „Jarkonie” priorytet. Stopniowo wzrasta liczba zespołów szycących wyłącznie na eksport. Kiedy trzeba, pracuje się również w „Jarkonie” w wolne soboty i niedziele.

Obecnie około 40 procent produkcji krawcowych z Jarocina sprzedawanych jest na rynku dolarowym. Załoga zarobiła na tym w ubiegłym roku pół miliona dolarów. Można więc było z uzyskanych odpisów założyć konto na wspólnym rachunku dewizowym „Confeximu”. Część zgromadzonych dewiz przeznaczona zostanie na zakup niezbędnego „Jarkonowi” urządzenia do klejenia tkanin. Starczy też na zakup najpotrzebniejszych części zamiennych oraz odpowiedniej jakości igieł. Dewizami każą sobie płacić także niektórzy kooperanci krajowi, dostarczający dodatki krawieckie i surowce. Działania te umożliwią dalszy rozwój produkcji eksportowej, która w bieżącym roku wraz z umowami do ZSRR wyniesie około 70 proc. rocznych zadań planowych. (msj)

Leszczyńskie

Na razie pouczeń
więcej niż mandatów

Jak minęły pierwsze dni po wprowadzeniu nowego Kodeksu Drogowego, jak zachowują się użytkownicy dróg — pytamy naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Lesznie — ppłk. Edmunda Borowicza.

— Po wprowadzeniu nowego Kodeksu Drogowego nie zaobserwowaliśmy w Leszczyńskim wzrostu liczby wypadków drogowych. Wyciągamy z tego wniosku, iż kierowcy i piesi zapoznali się z nowymi przepisami i — co ważniejsze — przestrzegają je. Wypadki wprawdzie nadal się zdarzają, ale nie są one powodowane naruszeniami obowiązujących od kilku dni norm kodeksowych. Przyjeliśmy zasadę, iż na razie w przypadku nie przestrzegania przepisów, ale — oczywiście — pod warunkiem, że nie zagraża ten fakt bezpieczeństwu ruchu drogowego, pouczamy kierowców, rezygnując z karności. Nie może to być również świadome i uporczywe rozmiaranie się z nowymi normami.

Mimo szerokiej akcji popularyzującej kodeks, nadal kierowcy mają wątpliwości. Świadczy o

tych telefonach, które przyjmujemy w naszym wydziale z prośbą o wyjaśnienia. Szczególnie wiele uwagi poświęcamy pieszym, którzy często są sprawcami i ofiarami wypadków.

Przy skrzyżowaniu ulic w Lesznie na ruchliwej drodze E-83 spotykamy milicyjny patrol drogowy. Zarówno kierowcy jak i piesi przestrzegają nowych przepisów — stwierdza st. sierż. Ryszard Romanowski. Kilkakrotnie musiałem jednak interweniować i zwrócić uwagę na drobne wykroczenia, nie zagrażające jednak bezpieczeństwu. Dotyczyło to przede wszystkim zdarzeń w obrębie przejść dla pieszych.

Funkcjonariusze z leszczyńskiej Służby Ruchu Drogowego wyrażają nadzieję, iż kierowcy i piesi także w przyszłości wykażą podobne zdyscyplinowanie, jak w pierwszych dniach obowiązywania nowego Kodeksu Drogowego. (ar)

Dywan „dostał nogi”

Przez wiele dni przechodniów kusił do kupienia pięknego dywanu za szyby pawilonu Gminnej Spółdzielni w Murwaniej Góslinie (Poznańskie). Wyjątkowo atrakcyjny, ale i wyjątkowo drogi — 222 000 złotych. Długo nie mógł znaleźć nabywcy aż wreszcie przedwcześnie zniknął. Tyle tylko, że... nikt go nie kupił. Wyparował albo jak kto woli — „dostał nogi”.

Mieszkańcy Murwaniej Gósliny zauważyli we wtorek rano wybitą część szyby w oknie wystawowym pawilonu, a nie zauważyli owego dywanu. Wnet okazało się, że padł łupem złodziej. W nocy został wyściągnięty przez otwór w szybie. Dotychczas jeszcze nie znaleziono sprawcy lub sprawców włamania. Wyjaśnianie jego okoliczności trwa. Sporo wskazuje, że z dywanem oddalono się w kierunku Poznania. (bop)

Piłskie

Puchar ministra
u junaków z Chodzieży

Dziesiątkowany przez groźne szkodniki drzewostan wymaga w ostatnich latach szczególnej troski i dlatego do różnych prac porządkowych stają nie tylko leśnicy. Często z pomocą spieszy młodzież, a jeszcze częściej — junacy ochotniczych hufców pracy.

W Piłsku, którego obszar czwartą część stanowią lasy, współpraca leśników z hufcami OHP ma już tradycję. Organizuje się m.in. akcje sezonowe, podczas któ-

rych młodzież sadi drzewa oraz pielęgnuje i porządkuje uprawy leśne, w czasie wiosennych prac w ubiegłym roku piłskie młodzież wypracowała 250 000 zł, z czego 10 procent przekazała na spłatę kredytu zaciągniętego na budowę „Daru Młodzieży”. Pod czas wakacji w leśnictwie pracowało blisko 550 osób, a ogółem w minionym roku do różnych rodzajów robót stanęło około 3 000. młodych. Jakość oraz rozmiary wykonanych prac najlepiej ilustrują dyplomy, wyróżnienia i nagrody. Pierwszą nagrodę za usługi na rzecz lasów państwowych (ufundowaną przez ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego) otrzymała w 1983 roku Komenda Szkolna OHP w Chodzieży. (jot)

ECHA naszych publikacji

Potracono premie
za złą obsługę

Bardzo szybko PSS „Społem” w Środzie (Poznańskie) zareagowało na krytyczną notatkę „Trochę umowy zestaw posiłków”

(„Głos” z 2. I.), dotyczącą jadłodajni „Gwarna”. Brak ciepłych napojów tłumaczy się brakiem wody, natomiast, szefowa kuchni ukarano potrąceniem premii za niedopilewanie utrzymania w ciągłej sprzedaży zestawów śniadaniowych, gdyż bułki powinny być w jadłodajni.

Premie potrącono także kelnerce za niedopilewanie obsługi konsumentów — poinformował wiceprezes Jan Buczowski — natomiast kierowniczce zwrócono uwagę na potrzebę zwiększenia nadzoru nad personelem. (bej)

RADIO

Z PROGRAMU I: 8.10 — Obserwacje; 9 — Cztery pory roku; 13.20 — Śpiewa Country Family; 16.05 — Problem dnia; 17.25 — Telegramy muzyczne ze świata; 20.10 — Koncert żywych; 21.15 — Młode lata S. Rachmaninowa; 23.30 — Koncert życzeń dla Polonii.

Wiadomości: 0.01, 1.02, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 18, 20, 22, 23.

Z PROGRAMU II: 8.10 — Przeboje non-stop; 10 — Godzina melodrama; 13.30 — Album operowy; 15 — A. Rubinstein — „Moje młode lata”; 18.30 — Klub Stereo; 21.45 — „Zdobądź duszę czystą”; 24 — Głosy, instrumenty, nastroje.

Wiadomości: 6, 7, 13, 17, 21, 25.00.

Wiadomości: 6, 7, 8, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.

Z PROGRAMU IV: 8.10 — Uczelnia seniorów; 10.30 — Muzyka W. A. Mozarta; 14 — „Szansa nie zawsze wykorzystana”; 15.30 — Zanim podejmiesz decyzję; 18 — W poszukiwaniu harmonii; 20.10 — Uwertury z operetki; 23 — L. D. Kusche — „Trójkąt Bermudzki — zagadka rozwiązana”.

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50.

AUDYCJE Z POZNAŃSKA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Chwila muzyki; 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Temat dnia; 17.30 — Mini recital F. Payne; 17.45 — „Poznań 1918/19”; 18 — W karnawałowym nastroju.

TELEWIZJA

6.00 — TTR — Chemia, sem. 1 — Reakcje w roztworach elektrolitów; 6.30 — TTR — Biologia, sem. 1 — Cykl rozwojowy roślin kwiatowych; 8.10 — Zoologia, kl. VII — Pajęczaki; 9.00 — Język polski, kl. 1 — Poezja — poezja XVII wieku; 9.30 — Film dla 2 zmiany „Tylko dla bogatych” — film z serii „Bergerac”;

12.50 — Muzyka, kl. 1 — Dźwięki sol-mi; 13.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 3 — Zbiór zbóż kombajnami; 14.00 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 3 — Specjalizacja w produkcji zwierząt; 16.00 — „Mieszkań”; 16.30 — Wiadomości DT; 16.40 — Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas” oraz film „Tylko Kaśka” (2) — „Polowanie na Andrzeja”; 17.30 — „Patrol”; 17.55 — Telewizyjny informator wydawniczy; 18.05 — „Interstudio”; 18.30 — „Sonda”; 19.00 — Dobranoc; 19.10 — Świat z bliska; 19.30 — Dziennik telewizyjny;

20.00 — Publicystyka; 20.15 — „Tylko dla bogatych” — film kryminalny z serii „Bergerac”; 21.10 — Studio Sport; 22.00 — DT — komentarze; 22.25 — „Pegaz”; 23.05 — Studio Sport; 23.30 — DT — 24 godziny;

PROGRAM II

17.00 — Wiadomości — telefon „dwójki”; 17.10 — „Spróbuj sam” — program dla maisterkowiczów; 17.30 — „Rzeczpospolita młoda”; 18.00 — Kresy kultury; 18.30 — Teleskop; 19.00 — Przeboje „dwójki”; 19.10 — „Kibic doskonały”; 19.30 — Dziennik telewizyjny; 20.00 — „Express reporterów”; 20.15 — Filharmonia „dwójki” — Symfonia Mozarta; 21.15 — Wydarzenia — telefon „dwójki”; 21.30 — „X — przedstawia” — „Bunt” japoński film historyczny;

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:

KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762—30;

KONIN pl. PZPR 5 tel. 266—67;

LESZNO ul. Słowiańska 38 tel. 20—60—68;

PILA ul. Okrzei 7a, tel. 226—30.

STYCZEN

12

Czwartek

Arkadiusza,
Greta
Słońce: 7.59-16.03

TEATRY

MUZYCZNY — g. 11 — przedst. zamkn. „Magiczny cylinder”; POLSKI (Scena w Malarni) — g. 19 „Wariat i zakonnica”; NOWY — g. 11 i 13.30 „Jacek i Wacek”; ARENA — g. 10, 13.30 „Pali się”;

KINA

CHODZIEŻ Noted: „Afera Concorde” (wl.), „Dziękuję konik Ryn” (czech.); GOSTYN: „Rejs do Singapuru” (rum.), „Pensja pani Latter” (pol.); GRODZISK: „Chrzczyny” (czech.); JAROCIN: „Komandosi z Nawarony” (ang.), „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Pepera” (amer.); KALISZ Kosmos: „Poszukiwacz zaginionej arki” (amer.); Oaza: „Poszukiwacz zaginionej arki” (amer.); Syrena: „Rocky II” (amer.); „Tajemnica stalowego miasta” (czech.); KEPNO: „Miasto kobiet” (wl.);

KŁODAWA: „Potów w mętnej wodzie” (jug.); KONIN Centrum: „Oko proroka” (pol.), „Jego kobiety” (NRD); Górniki: „Janosik” (pol.), „Dziadziostwo” (ang.); KOŚCIAN: „Tajemnica gołębi pocztowych” (czech.), „I... jak Ikar” (fr.); KROTOSZYN: „Życie osobiste” (radz.); LESZNO Panorama: „Poszukiwacz zaginionej arki” (amer.); OBORNIKI: „Saturn-3” (ang.), „Przygoda arabska” (ang.); OBRZYCKO: „Edukacja sentymentalna Daszy” (czech.), „Trzeci księż” (czech.); PILA Sokół: „Wyjście awaryjne” (pol.); WDK: „Poszukiwacz zaginionej arki” (amer.); PLESZEW: „Magiczne ognie” (pol.), „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.); PNIEWY: „Spokojne lata” (pol.); RAWICZ: „Córka króla wszechmórz” (czech.), „Ucieczka na Atene” (ang.); SZAMOTUŁY: „Odwet” (pol.); ŚREM Klubowe: „Imperium kontrataków” (amer.); Stokno: „Dziwczyna z muszlą” (czech.), „Strzaly Robin Hooda” (radz.), „Rewolwer” (wl.); SRODA: „Sprawa Kramerów” (amer.); TRZCIANKA: „Pomocnik” (czech.), „Do góry nogami” (pol.); WAŁCZ: „Mefisto” (weg.), „Zemsta różowej pantery” (ang.);